Ner 79. Kraków, Czwartek 7 Kwietnia 1887. Rocznik XL.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Billesteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatę od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II ul. Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przegląd Polityczny.

Kraków 6 kwietnia.

Wczoraj przed południem odbyła się w Wiedniu w ministerstwie handlu konferencya w sprawie traktatu handlowego z Rumunią. W konferencyi oprócz fachowych referentów wzięli udział ministrowie handlu: Bacquehem i Szechenyi, tudzież pierwszy szef sekcyjny w ministerstwie spraw zagranicznych Szögyenyi. Węgierski minister handlu hr. Szechenyi miał przed południem konferencyę z rumuńskimi delegowanymi.

Węgierska deputacya w sprawie „kwoty“ miała odbyć wczoraj wieczór posiedzenie celem obmyślenia stanowiska, jakie jej zająć wypadnie wobec renuncyum deputacyi austryackiej.

Do Berlina nadejść miały wiadomości z Petersburga, że tam w kołach dyplomatycznych utrzymuje się dotąd wieść o rzeczywiście dokonanym zamachu, a mianowicie padnięciu kilku strzałów pistoletowych, które celu chybiły. Telegrafowane wczoraj zajście Gressera zdaje się także przemawiać za prawdopodobieństwem tych wieści. Za przyczynę, iż ani wyraźnego urzędowego zaprzeczenia, ani też urzędowego przyznania faktu tego nie ogłoszono, podają, że w ciągu śledztwa toczącego się względem pierwszego jeszcze afentatu chcą sprawę tę umyślnie pozostawić w niepewności, i że car pragnie uniknąć nowych powinszowań z powodu szczęśliwego uniknięcia niebezpieczeństwa, które bądź co bądź nie są nawet w najżyczliwszej formie zbyt miłemi.

W sprawie zatargu Giersa z Katkowem nie nadeszła żadna świeższa wiadomość, która na przebieg rzeczy nowe rzuciłby mogła światło. Za domysłem, że Giers pozostanie, chociaż i Katkow nie dozna wyraźnego potępienia, przemawia najsilniej może wspomniana już ostatnia enuncyacya *Norda*, w której oświadcza, że utrzymywanie, jakoby w Rosyi były dwie polityki, jedna cara, druga Giersa, niema najmniejszej podstawy. Że zaś Katkowowi musiano wyraźną dać wskazówkę, ażeby zmienił ton swego dziennika w sprawach zagranicznych, dowodzi najlepiej to, że *Mosk. Wied.* zajmują się teraz głównie sprawami wewnętrznemi, i poruszają tylko mimochodem i bez dodawania własnego zdania, sprawy zagraniczne.

Stanowisko Tołstoja i Delianowa, jako ministrów spraw wewnętrznych i oświaty, którzy zapewniali, że nihilizm już zupełnie pogrzebanym został i oddawali się zbytecznej ufności w to przypuszczenie, ma być zachwianem. Upadek Tołstoja znaczyłby zarazem usunięcie wpływów Katkowa, bo właśnie minister ten był główną podporą ostatniego w otoczeniu cara.

Za jedno ze znamion niknięcia wpływu Katkowa poczytują także decyzyę, że Rosya nie weźmie udziału w wystawie paryskiej w roku 1889, za którym to udziałem Katkow zawsze usilnie przemawiał.

Figaro podaje rzekomą rozmowę korespondenta swego z baronem Jomini, w której Jomini miał między innemi powiedzieć: „Bismark leży nam u nóg i błaga, abyśmy wkroczyli do Bułgaryi. Zróbcie, powiada on, z Bułgaryi, co chcecie, rozciągnijcie nad nią bezpośredni protektorat, zamieńcie ją w prowincyą rosyjską. Austrya będzie milczeć, ręczę wam za to. Rosya będzie panem Wschodu, nikogo to zanadto obchodzić nie będzie, a ja wspierać ją będę we wszelkich zamysłach. Gdybyśmy usłuchali tej rady, dodał Jomini, mielibyśmy Austryą, Anglią, Włochy a może i Turcyą przeciw sobie. Ale Rosya nie pójdzie na Wschód. Car widzi zbyt jasno zastawioną na niego łapkę. Im bardziej pchają Rosyę do Bułgaryi, tem więcej uczuwa ona potrzebę zachowania swobody swych ruchów. Bismarka zamiar popchnięcia Rosyi na Bułgaryę wywołała może publicystyczna kampania Katkowa. Bismark mniemał, że car podziela zdanie Katkowa, w czem go upewniało odznaczenie wówczas Katkowa wysokim orderem. Cesarz jednak mniej od innych zważa na artykuły dziennikarskie.“

„Po znanych oświadczeniach Kalnokiego, o odświeżeniu trójcesarskiego przymierza nie mogło już być mowy, miał dalej powiedzieć Jomini. Rosya wycofała się z niego bez oficyalnej wymiany zdań i zatrzyma swobodę swej akcyi. Nad równowagą Europy czuwać będziemy, dlatego też Francyi zniszczyć nie pozwolimy. Jakie stanowisko zająć nam wypadnie wobec Austryi, trudno przewidzieć. Bismark pragnąłby zaczepki Francyi i dlatego zaczepia Boulangera, aby go poniekąd narzucić Francyi, bo nie ocenia go należycie i uważa niesłusznie za ambitnego, który gotów Francyę wplątać w wojnę.“

Z powodu przyjęcia bilu irlandzkiego w pierwszem czytaniu, powstało w Irlandyi wielkie oburzenie.

W sprawie finansów krajowych.

W sprawie finansów krajowych zamieszcza kwietniowy numer *Przeglądu Polskiego* nader cenny artykuł prof. Kleczyńskiego, na który wypada, ze względu na wielką jego doniosłość ogólną, zwrócić uwagę. Na samym wstępie zaznacza autor, że sprawy ekonomiczne wychodzą na pierwszy plan działalności sejmowej, a mianowicie dawniej podejmowano głównie podniesienie stanu dróg, teraz melioracye gruntowe, podniesienie szkół rolniczych i przemysłu; dwa te działy pochłaniają przeszło trzecią część wydatków krajowych, sprawy kultury są zasilane coraz większemi sumami.

Stan finansów krajowych nie jest wcale zły, i gdyby kraj chciał zaniechać wszelkich wydatków na inwestycye, wyższe cele oświaty i kultury, to mógłby utrzymać równowagę w budżecie; złe położenie finansowe nie wypływa też ztąd, abyśmy mieli wydatki konieczne, których niema czem pokryć, ale położenie dla kraju jest bolesnem przez poczucie potrzeb kraju i zarazem niemożności ich zaspokojenia, niemocy wydobycia się z labiryntu, do którego został wpchnięty zupełnie bez winy. Prawo opodatkowania się na cele publiczne to pierwszy warunek samodzielnego życia, ono daje dopiero możność utworzenia stałego stosunku pomiędzy potrzebą a środkami, a tem samem kładzie ocenę zadań publicznych w ręce tych, co o tym stosunku stanowią.

Statut krajowy zasadzie wolności opodatkowania się nie stawia tamy, ale w praktyce natrafia wykonanie jej na wielkie trudności. Nakładanie wysokich dodatków do podatków jest ograniczonem u nas przez konieczność bardzo wysokich — 30% dodatków na fundusz indemnizacyjny. Zwalenie też wszystkich potrzeb samorządu na dodatki do podatków odzwyczaja ludność od rozumienia zasad opodatkowania; podatek nakłada się na oślep; posłowie natenczas nie znają źródeł dochodu ludności, nie mogą też obmyślać środków skutecznych do poprawy stosunków. System dodatków nie przygotowuje więc samodzielności ekonomicznej, a zmuszając trzymać się ślepo podatku państwowego, nie jest nawet wyrazem prawdziwej samodzielności skarbowej. Samodzielność skarbowa wymaga odrębnych podatków i opłat, pomyślanych z uwzględnieniem sił podatkowych — w uzupełnianiu braków systemu podatków państwowych.

Niełatwe to jednakże zadanie, bo państwo pochłonęło w Austryi na swoje cele wszystkie bezpośrednie i pośrednie źródła dochodów, tak że kraje z trudnością wielką chyba zdołają się uchylić od dodatków do podatków. Sejm nasz, oglądając się za nowemi źródłami dochodu, opodatkował szynkarzy, ale r. 1881 i to zabrano na rzecz państwa; później powstała myśl, aby można opłatę indemnizacyi rozłożyć na dłuższe lata, ale i na tej drodze nie można mieć nadziei prędkiej pomocy. Bez podwyższenia dochodów niepodobna jednak rozwinąć szerszej skutecznej akcyi, jakiej wymagają i potrzeby kultury krajowej i przemysłu krajowego i wreszcie sprawy oświaty ludowej, do których kraj tylokrotnie wskazał, jak wielką przywiązuje wagę. Obejrzano się więc za innem źródłem dochodu i powstała myśl nałożenia podatków konsumcyjnych krajowych, jak to już uczyniono w Styryi i Solnogrodzie; temu nie sprzeciwiają się też żadne przepisy prawne; jedynie § 79 ustawy gminnej stanowi, że dodatek do podatku konsumcyjnego może być nałożony na konsumcyę w gminie, ale nie może obciążać ani produkcyi, ani handlu. Podatek zatem konsumcyjny krajowy może być nałożony tylko na konsumcyę; ponieważ zaś czuwanie nad konsumcyą każdej jednostki przedstawia trudności i koszta bardzo znaczne, aby więc ich uniknąć, możnaby jedynie opodatkować towar u kupca sprzedającego towary konsumentom; aby go ocenić, należy wpierw poznać przedmioty, na jakie podatek konsumcyjny mógłby być nałożony.

Wnioski Wydziału krajowego proponują opłaty od trunków gorących, piwa i wina; omówiwszy trudności nasuwające się przy wybieraniu tych podatków i obliczywszy wydatność krajowego podatku od wina na 100,000 złr., a od piwa i wódki razem na 565,500 złr., przemawia prof. Kleczyński za wprowadzeniem podatku od cukru, któryby mógł przynieść dochód od 150,000 do 240,000 złr., i za wprowadzeniem podatku t. zw. od zbytku, a mianowicie od powozów, fortepianów (z wyjątkiem u dających lekcye muzyki) i służby (gdy więcej, jak jedna osoba, bez względu na płeć). Powozy i fortepiany mogłyby przynieść od 160,000 do 200,000 złr., podatek od służby około 200,000 złr. Podatki zbytkowe dałyby się, zdaniem prof Kleczyńskiego, zastosować w praktyce przez użycie pomocy Wydziałów powiatowych, a w zamian za ten trud poniesiony kraj mógłby Wydziałom przyznać procent na pokrycie kosztów poboru. Byłoby to wciągnięcie Wydziałów powiatowych do czynnego administracyjnego działania, otworzyłoby drogę do czynności stanowiących podstawę samorządnego życia; Wydziały powiatowe nabrałyby praktyki w przeprowadzaniu zarządzeń administracyjnych, a znaczenie ich mogłoby się znacznie podnieść.

Suma podatków pośrednich, obliczona przez Wydział krajowy na pół miliona, wzrosłaby przez wprowadzenie opłaty od cukru i podatków zbytkowych do miliona, a podatek konsumcyjny tak stosowany dotknąłby zarówno wszystkie warstwy społeczne. Te podatki zdołałyby na czas jakiś przynieść pewną ulgę funduszowi krajowemu; uważać je jednakże należy — z wyjątkiem podatków zbytkowych — zawsze jako środek tymczasowy; podatki konsumcyjne są właściwsze jako podatki państwowe i nie nadają się na podatki organów samorządu; dla ciał samorządnych są odpowiedniejszemi podatki szacunkowe; opierają się one na podstawie przypuszczalnego a nie rzeczywistego dochodu, ciążą na majątku, i ztąd nadają się dla celów kultury, której rozwój podnosi wartość majątków. Uznano to już i urzeczywistniono w praktyce wielu państw europejskich, nie można też wątpić, że i w Austryi z czasem na cele wspólne monarchii obrócone zostaną dochody z podatków konsumcyjnych, chociażby uzupełnione podatkiem osobisto-dochodowym, a na cele miejscowego życia odstąpione zostaną podatki szacunkowe.

Dopóki to nie nastąpi, należy dążyć do uzyskania przynajmniej zarządu bezpośrednich podatków państwowych. Statut krajowy (§ 24) nie wyklucza wcale możności objęcia zarządu podatków bezpośrednich rządowych przez organa samorządu krajowego, a urzeczywistnienie tej myśli przedstawia dla kraju niezmierne korzyści. Rozszerzyłoby to zakres działania samorządu, oparłoby go na silnej podstawie, podniosłoby jego znaczenie i powagę. Zarząd podatku przez władze samorządu pozwoliłby wprowadzić do tej gałęzi administracyi więcej obywatelskiego ducha, a z pewnością łatwiejby było w takim razie o znalezienie środków uwzględnienia szerszego klęsk elementarnych, aniżeli to w dzisiejszych warunkach osiągnąć się daje.

Obecnie gminy wykonywują czynności poboru i odwozu podatków w zakresie poruczonym, ale ta ich czynność jest dobrowolną i rząd nie ma prawa jej żądać, a gminy mogłyby ten ciężar zrzucić z siebie. Rząd też czuje potrzebę ustawodawczego uregulowania całej tej sprawy, przyczem możnaby osiągnąć różne pożądane zmiany w administracyi podatkowej.

Co do wpływu na poprawę finansów przez objęcie zarządu podatkowego przez kraj, to bezpośrednio żadna zmiana nie zaszłaby. Wydatki na pobór odnośnych podatków odstąpiłby rząd na rzecz kraju, ale oszczędność w tej gałęzi administracyi nie grałaby wielkiej roli; o szybkiem zreformowaniu podatków też nie można myśleć, bo na to potrzeba ludzi i czasu; ale państwo ustępując krajowi zarząd podatku, domagałoby się pewnych rękojmi; w tym razie najlepszą rzeczą jest oznaczenie sumy ryczałtowej, a każda nadwyżka do chodów przypadałaby krajowi. Z latami powiększałyby się te nadwyżki, a w połączeniu z podatkami zbytkowemi i ustaniu po latach 10 dopłat indemnizacyjnych dałyby dostateczne podstawy do odwrócenia wszelkich obaw o stan finansów krajowych.

Celem dla naszej polityki w Galicyi było i być powinno dążenie do rozwoju samorządu, a jeśli się da i autonomii krajowej. Od lat wielu przycichły jednak ogólne polityczne aspiracye i coraz więcej zapanowała zgoda z myślą uważania Rady państwa za wszechwładną ustawodawczynią. Przeciw tej dążności do wszechwładzy Rady państwa i apatyi w rozwoju samorządu przypomina prof. Kleczyński wysokie cele i rolę, jaką samorząd odegrać winien w życiu narodów, stawia też rozwój i postęp samorządu jako cel dążeń społeczeństwa, byłby on zarazem obroną przeciw zakusom centralistycznym, a jako pierwszy doniosły krok na tej drodze przedstawia się objęcie przez kraj zarządu podatków państwowych.

Naszkicowaliśmy tu tylko główne myśli artykułu prof. Kleczyńskiego o finansach krajowych, chcąc przez to zwrócić uwagę ogólną na programowe iście znaczenie tego artykułu i szersze koła tą sprawą, tyle ważną dla kraju, zainteresować.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 4 kwietnia.

(Epilog do sprawy adresu do Aristowa. — Przepustki dla włościan galicyjskich udających się do Królestwa Polskiego. — Przedsiębiorstwo żeglugi parowej na Dniestrze. — Ankieta dla reformy ustawy gminnej).

W sprawie słynnego adresu do Wasyla Iwanowicza Aristowa w Petersburgu wypada zaznaczyć jeszcze jeden szczegół, przez co najpierw stanie się zadość słuszności, a powtóre uwydatni się moralna wartość całej tej „akcyi politycznej.“ X. kanonik Petruszewicz wezwany przez X. Metropolitę do usprawiedliwienia się, oświadczył pisemnie i z całą stanowczością, że podpis jego na adresie jest „falsyfikatem.“ Podnoszę ten wyraz, bo kładzie on kres wszelkiej wątpliwości, jaka powstała po pierwszem zaprzeczeniu X. Petruszewicza w *Mirze*. Gdyby X. kanonik Petruszewicz zaraz w pierwszem zaprzeczeniu swojem użył był powyższego wyrazu, byłby sobie oszczędził tej przykrości, jaką mu sprawić musiało mylne pojmowanie zaprzeczenia, mylne nie z winy tych, którzy je poddali krytyce uważnej, lecz z winy autora, który w tym wypadku był nietylko skąpym w wyrazach, lecz jak się teraz pokazuje, powodował się względami delikatności, na które fałszerze podpisu nie zasługiwali. Kto wie, czy nie wyjdą na jaw jeszcze dalsze fałszerstwa podpisów. Autentyczność podpisu Apazurycza nie została dotąd zakwestyonowana, ale natomiast jedna z osobistości podpisanych na adresie z tytułem, który autentycznie sprawdzić się daje już przy pomocy szematyzmu, dotąd ma charakter mityczny. Autorowie adresu radziby pewnie zamknąć dyskusyę nad tą sprawą, bo zamiast poprawić swoją reputacyę polityczną w oczach słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności, dostarczyli tylko świeżego materyału dowodowego swoim przeciwnikom. Adres do Aristowa miał stanowić namacalne odparcie twierdzenia, jakoby na poprzednich adresach ze Lwowa do Petersburga wysłanych, były podpisy sfałszowane lub wprost sfingowane, a tymczasem właśnie ten adres zawiera i fałszerstwa i fikcye. Jeden tylko p. Apazurycz, jak się zdaje, może być zadowolony, bo najpierw nikt nie kwestyonuje autentyczności jego podpisu, a powtóre zjednał swojemu nazwisku pewien rodzaj popularności nawet w szerszych kołach. Kto czytał z fantazyą ów słynny adres do Aristowa, temu przy końcowym ustępie: „trzykrotne hura cieniom Aksakowa!“ pewnie musiała stanąć przed oczyma postać p. Apazurycza, dobywającego okrzyk powyższy z pełnej „szerokiej“ piersi, jak przystało politykom o „szerokiej naturze ruskiej.“

Konsulat austryacki w Warszawie został przez p. Hurkę uwiadomiony, że jak w latach poprzednich, tak i w tym roku rząd rosyjski pozwala włościanom z Galicyi udawać się do robót polnych w Królestwie za legitymacyami niewizowanemi. Odnosi się to jednak tylko do legitymacyj opiewających na termin 2—4 tygodniowy. Kto zamierza dłużej bawić w Królestwie, musi już posiadać paszport formalny i opatrzony wizą konsula rosyjskiego.

Przedsiębiorstwo żeglugi parowej na Dniestrze udało się do ministerstwa skarbu z prośbą o przyznanie mu pod względem podatków i należytości skarbowych takich ulg, jakie przyznawane są kolejom lokalnym. Ministerstwo skarbu nie zajęło wobec tej petycyi odmownego stanowiska, ale też i nie zobowiązało się do niczego, przed zbadaniem stosunków. To też zażądało ministerstwo skarbu szczegółowych dat o zasobach i planach przedsiębiorstwa, mianowicie wyjaśnienia kwestyi, czy zamierza żeglugę posunąć aż za granicę państwa i o ile Dniestr w obecnym stanie i biegu swoim nadaje się na dobrą linię dla żeglugi parowej.

Dla podniesionej osobną uchwałą sejmową sprawy reformy ustawy gminnej, zwoła Wydział krajowy niebawem liczniejszą ankietę.

Wiedeń 5 kwietnia.

© Z rozmowy w towarzystwie wieczornem, do którego należał Stoiłow, wyniosłem następujące dalsze informacye pod względem spraw wschodnich:

Szkolne lata Schillera.

(Ciąg dalszy).

Pytania dotyczące wychowania i oświaty w przeszłem stuleciu, obudzały ogólny interes nawet poza obrębem zawodowych pedagogów. Główną pobudką do tego było — jak wiadomo — Roussa Emil, owo wspaniale napisane dzieło, któremu, cokolwiek zresztą można zarzucić, jednakże nie można mu odmówić jednej ogromnej zasługi, a mianowicie, że ono najpierw szersze koła pobudziło do zastanawiania się nad sprawami pedagogicznemi i zbiło ten przesąd, jakoby wychowanie młodszego pokolenia miało być sprawą, obchodzącą tylko bony, a później guwernerów. W Niemczech to dzieło wywarło może jeszcze skuteczniejszy wpływ, aniżeli we Francyi samej; tam Basedow swoją gorliwą, ale i zanadto hałaśliwą agitatorską czynnością podniósł ważność tej sprawy. Udało mu się przedewszystkiem między władcami niemieckimi rozszerzyć to przekonanie, że wiele dobrego mogliby sprawić na polu wychowania. Zgodziło się na to chętnie kilku dobrodusznych małych panujących, którym obok spraw rządowych jeszcze dość wolnego czasu pozostawało. Niemniej przyłączyło się wiele kobiet z tej samej sfery, które w ten sposób z życia dworskiego wezwane zostały do szlachetniejszej i pożyteczniejszej czynności. Tak naprzykład w Anhalt Dessau książę Fryderyk Franciszek popierał swoim współudziałem jeden z najsławniejszych między ówczesnemi pedagogicznemi zakładami, tak zwany „Filantropin“ Basedowa. Hr. Wilhelm z Schaumburg-Lippe założył szkołę wojskową „Wilhelmstein“ i kierował nią osobiście.

I książęcy dom Würtemberski uległ ówczesnemu prądowi. Brat panującego księcia Ludwik Eugeniusz wychował swe dzieci według zasad Rousseana i korespondował nawet z Roussem o tem, w jaki sposób możnaby było zastosować jego ogólne pedagogiczne przepisy do wychowania dzieci książęcych. Znany jest fakt, że Rousseau na to odpowiedział listem, który zaczyna się od słów: *Si j'avais le malheur d'être né prince.*

Pod kierownictwem Karola Eugeniusza samego rozwinął się z małych początków ten zakład, do którego wstąpił 14-letni Schiller.

O zakładzie tym, tak zwanej „Karlsschule,“ *) jednym z najciekawszych objawów w dziejach pedagogii w przeszłem stuleciu, pisano w starszych biografiach Schillera w sposób bardzo niedostateczny. Zawiele tam mówiono o licznych śmiesznościach i dziwactwach w zewnętrznej dyscyplinie, a mało o tem, w jaki sposób tam traktowano naukę. Jasnego i wyczerpującego poglądu dostarczyła dopiero znakomita rozprawa uczonego Würtemberczyka Klaibera, która przed kilkunastu laty wyszła pod tytułem: *Der Unterricht in der ehemaligen hohen Carlsschule in Stuttgart.*

Zakład w ten sposób powstał, że książę już w roku 1770 wprowadził regularne lekcye dla kilku chłopców, których używano przy pracach budowlanych i ogrodowych w Solitudzie. Przy tej sposobności przychodziło mu na myśl, żeby, o ile możności, przyszłych swych urzędników i oficerów wychowywać obok siebie, pod swojem osobistem kierownictwem i nadzorem. — Spodziewał się, że w ten sposób w dorastającem pokoleniu zaszczepi łatwiej te idee, które inaczej nie tak łatwo byłyby się przyjęły. Postanowił więc jeden rok później rozszerzyć zakład i przerobić go na tak zwaną *Militärische Pflanzschule*, która przeznaczoną była mniej więcej dla tych kół, jakie dziś wypełniają gimnazya. — Tyle znalazł przyjemności w badaniu i kierowaniu umysłowym rozwojem chłopców, że niełatwo dał się do tego nakłonić, aby powierzyć ostatek wychowania innemu zakładowi, mianowicie uniwersytetowi. — Postanowił zatem wciągnąć i nauki wydziałowe w zakres swej szkoły, którą przezwał akademią wojskową. Powolne przeprowadzenie tego wielkiego planu przypada na czas od roku 1773 - 1782, a więc właśnie na tę epokę, w której Schiller do zakładu należał. W istocie wykształcenie Schillera zdradzało jeszcze przez dłuższy czas ujemne stosunki tych ciągłych reform organizacyjnych i eksperymentów pedagogicznych. W ten sposób stało się, że zakład był zarazem gimnazyum i uniwersytetem. Oprócz tego była tam także nauka przygotowawcza dla oficerów i osobny oddział realny dla kupców. — Następnie wcielono już dawniej założoną akademię sztuk pięknych do Karlsschule i przez to wstąpił do niej jeszcze inny sławny wychowaniec, rzeźbiarz Dannecker, który później w marmurze uwiecznił swego wielkiego spółucznia, stworzywszy tym sposobem ów wspaniały, idealny typ Schillerowski, który nam zawsze staje przed oczyma ilekroć o poecie myślimy. Słusznie więc można było nazwać tę akademię mikrokozmem pedagogicznym.

Nad tak rozszerzonym zakładem czuwał i nadal książę. W roku 1775 przeniósł znów rezydencyą do stolicy, z którą się tymczasem pogodził. Równocześnie przeniosła się także do Stuttgartu akademia i razem z nią Schiller. Książę czuwał nad wszelkiemi materyalnemi potrzebami swych wychowańców — mieli oni strojny, nawpół żołnierski mundur, jasne i wesołe sale do nauki i sypialnie, co prawda, wszystkie drzwi były opatrzone okienkami, aby w każdej chwili książę przechodząc, mógł się przekonać o pilności i uwadze uczniów. Żywność była zdrowa i obfita, rozmaite były sposobności do ćwiczeń gimnastycznych, do jazdy, fechtunku, tańca, a zauważyć należy, że Schiller z lekcyi tańca zawsze miał notę „źle,“ raz tylko zdobył się na stopień „bardzo miernie.“ Porządek domowy był na wskróś wojskowy, a uczniowie odosobnieni od reszty świata, jak w klasztorze. W pierwszych latach istnienia zakładu nigdy nie było wakacyj; później dopiero książę zgodził się na to, aby uwalniać uczniów przez jeden tydzień na koniec każdego półrocza. Odwiedziny krewnych ulegały ścisłej kontroli; kobiety miały przystęp tylko, jak się Schiller wyraża, w wieku, nim zaczęły być zajmującemi, albo wtedy, kiedy już niemi być przestały. Tem się także tłómaczy, dlaczego opisy charakterów kobiecych i miłości w dziełach młodzieńczych Schillera tak mało mają w sobie prawdy realnej; czuć jak akademik Schiller, jakkolwiek w nim krew młodzieńcza kipiała przez dłuższy czas, znał miłość tylko z książek. Przez wyróżnianie uczniów szlacheckiego pochodzenia drażniono poczucie własnej godności w innych uczniach; tamtych wyszczególniano oznakami na mundurach, osobnem miejscem przy stole i w inny sposób. Uczniowie byli od rana do wieczora zajęci według surowo przestrzeganej reguły; nie brakowało przytem rozmaitych pedantycznych dziwactw; lekcye, obiady, rozrywki, wszystko aż do najmniejszych drobiazgów odbywało się według regulaminu. Zresztą ten porządek domowy miał w każdym razie tę dobrą stronę, że głównie miano na względzie surową pracę, i ciągle baczono na wartość czasu.

Ta pedanterya, to ubieganie się za drobnostkami, które wszędzie w zewnętrznem urządzeniu zakładu się objawiało, nie wpływało wcale (co niezawsze dość podnoszono) na samo nauczanie. Nauczyciele bynajmniej nie byli pod wpływem tego ducha podoficerskiego. Książę wybierał do posad nauczycielskich po największej części młodych ludzi, których uczniowie mogli uważać nietylko za nauczycieli, ale także za przyjaciół. Wzmiankuję tylko kilku, którzy mieli wpływ na życie i umysłowy rozwój Schillera. Takimi byli: Nast, profesor języków klasycznych; Hang, który zachęcił Schillera do poezyi, i przedewszystkiem Abel, który był bożyszczem młodzieży. Schiller poświęcił mu swego *Fieska* i ciągle zostawał z nim w przyjaznych stosunkach. Abel wykładał filozofię, która w planie studyów akademii zajmowała wybitne stanowisko. Okoliczność ta miała stanowczy wpływ na cały dalszy rozwój Schillera. Bo podczas gdy wszędzieindziej języki klasyczne uważano za główny czynnik w wytworzeniu umysłowych zdolności, w wyższych klasach Karlsschule, w czasie kiedy Schiller do niej należał, te studya coraz więcej zaniedbywano, tak, że Schiller tylko bardzo powierzchownie greczyzny się nauczył, a później mógł tylko za pośrednictwem tłumaczeń studyować poetów greckich, których duchem tak genialnie przejąć się potrafił. Filozofii zaś poświęcano stosunkowo bardzo wielką liczbę godzin. Miała ona być gimnastyką ducha i spełniać poniekąd rolę, którą zwykle powierzano matematyce i filologii klasycznej. Klaiber podnosi ten fakt, iż współcześni to przedewszystkiem w akademii pochwalali, że wychowuje ona ludzi myślących. Zdaje mu się, że to przedewszystkiem należy przypisać przewadze filozofii, i przytacza kilka przykładów, jak mężowie wykształceni w tej szkole sprawowali w przyszłości swe urzędy umiejętnie i systematycznie. A przecież przeładowanie nauką filozoficzną w tak młodym wieku przynosi ze sobą pewne niebezpieczeństwo, a mianowicie przyzwyczajenie do poglądów zbyt abstrakcyjnych i zbyt mało rachujących się z rzeczywistością. Występuje to także w młodzieńczych utworach Schillera.

Abel zresztą doskonale potrafił ożywić naukę filozoficzną; bardzo często po lekcyach filozoficznych deklamował ustępy z poetów, jako wzory wyrażania ogólnych prawd i opisów wzruszeń serca. Osiągnął tym sposobem tem większy skutek, o ile że właściwej nauki nowożytnej literatury wówczas w szkołach nie bywało. W ten sposób Schiller na lekcyach Abla po raz pierwszy poznał był Szekspira. Abel sam opowiada, z jak natężoną uwagą, z jakim entuzyazmem Schiller się przysłuchiwał, jak zaraz po lekcyi do niego przychodził, prosząc o wypożyczenie tej książki, która mu nowy świat otwierała.

Wilhelm Creizenach.

(Dokończenie nastąpi).

*) Nazwę tę, pod którą jest najbardziej znaną, przyjęła szkoła dopiero w roku 1781, kiedy cesarz Józef przyznał jej stanowisko uniwersytetu. Wówczas Schiller już do niej nie należał.

Rząd bułgarski nie jest wcale należycie informowany przez bawiących w Zofii konsulów i ajentów dyplomatycznych; przekonał się też, że i państwa europejskie nie są przez nich dostatecznie informowane. Bułgarya musi zatem od czasu do czasu wysyłać nadzwyczajnych reprezentantów swoich dla obopólnego informowania, gdyż stałych ajentów, uwierzytelnionych, Bułgarya z powodu prowizoryum mieć nie może. — Z dotychczasowego pobytu swojego w Wiedniu odniósł Stoiłow to przekonanie, że Austrya stoi przy swoim programie polityki wschodniej, zakreślonym w znanej mowie Tiszy, lecz z drugiej strony unika i unikać będzie wszelkiego nawet pozoru nieporozumienia z Rosyą. Dopóki Rosya trwa przy dotychczasowym swoim względem Bułgaryi systemie oporu i milczenia—lubo półurzędowa Rosya nie przestaje najzjadliwiej agitować i rewolucyonizować ludności i wojska bułgarskiego— tak długo ani Austrya, ani żadne inne państwo z żadnym nie wystąpi projektem, tak długo Bułgarya zostawioną będzie samej sobie i musi walczyć z trudnościami wewnętrznemi i z importowanemi knowaniami. Jest to mylnem, żeby Bułgarya ulegała wpływowi bądź to Anglii, bądź Austryi, gdyż państwa te wcale a wcale Bułgaryą się nie zajmują, wpływu nie chcą wcale wywierać, co już z tego się okazuje, że nie utrzymują w Zofii wybitniejszych dyplomatów. Rejencya zatem robi tylko to, co uważa za konieczne i pożyteczne. Administracya znajduje się w zupełnym porządku, podatki wpływają regularnie, stan kraju jest normalny, a przecież nie do zniesienia. Z powodu importowanych knowań musi być nanowo wykonywanym stan oblężenia, a z powodu ogólnej niepewności cierpi niesłychanie handel i przemysł. Rząd nie potrzebuje wcale pieniędzy, ale kupcy obecnie zupełnie utracili kredyt, a z drugiej strony zbyt małe mają obroty i nie mogą podołać dawniejszym zobowiązaniom. Dlatego negocyuje rząd pożyczkę nie dla siebie, lecz dla Banku narodowego, żeby mógł przyjść z pomocą kupcom, przemysłowcom i rolnikom.

Rejenci wcale nie dbają o to, żeby się osobiście utrzymać u steru, lecz uważają za swój obowiązek w interesie kraju, dopóki są, ster silnie w ręku trzymać i starać się o załatwienie prowizoryum. O wyborze księcia nie może być obecnie mowy, kandydata zresztą niema żadnego, prócz ks. Aleksandra, a ten jest niemożliwym i zapewne nie przyjąłby wyboru w obecnych warunkach. Nie pozostaje zatem nic innego, jak ustalić istniejący porządek za pomocą przedłużenia na lat trzy mandatu rejencyi przez sobranie. Sprawa ta w kraju nie napotka na żadne trudności, lecz rejencya nie chciała nic uczynić bez powiadomienia mocarstw, żeby uprzedzić wszelkie zarzuty. Ta stabilizacya bułgarskiego prowizoryum na trzy lata znajduje życzliwe przyjęcie. Rejencya przyjmuje zupełną odpowiedzialność za spokojność i porządek w kraju, lecz nie tai trudności; przedkłada dowody, jak dalece wyłącznie tylko rosyjska agitacya kraj zawichrza. Dzisiejsza depesza, przynosząca szczegóły o subsydyach na wichrzenie wypłacanych przez rosyjski konsulat w Bukareszcie, jest nowym i bardzo wymownym w tej mierze dokumentem.

Co do konfederacyi bałkańskiej Stoiłow zaprzecza stanowczo słowom, które mu *Wiener Allg. Ztg* w usta włożyła, jakoby jakieś pozytywne rezultaty zostały osiągnięte. Rokowań z określonym celem wogóle nikt z nikim dotąd w tej mierze nie prowadził. Leży to w naturze rzeczy, że Serbia i Bułgarya muszą być obecnie solidarnemi; jedno niebezpieczeństwo obu tym krajom zagraża, nie potrzeba formy związku, żeby w danym razie wspólnie się broniły. Co do Rumunii, to i dla niej tosamo niebezpieczeństwo zachodzi. Lecz Rumunia i sama jest wcale silną i niewiadomo, czy niema jakiej ze strony Austryi i Niemiec gwarancyi dla swojej całości i neutralności. Gdyby miała być opuszczoną przez te państwa, to oczywiście przyłączyłaby się do Serbii i Bułgaryi. Lecz, jak dotąd, wcale niema żadnych układów, a wymiana zdań ograniczała się na wzajemne uznawanie pewnej solidarności i uznawanie, że kiedyś mogłaby zajść potrzeba bliższego związku.

Paryż 1 kwietnia.

Sympatye rosyjskie we Francyi z dniem każdym przeradzają się w rodzaj kultu. Dziwić się temu trudno, bo jak mówi jeden ze słynnych publicystów naszych: alians francusko-rosyjski od dawna jest zapisany w gwiazdach. Myśmy temu przymierzu stanęli na przeszkodzie w roku 1863 i od tej to pory zaczyna się niechęć Francuzów do Polski, a udział kilku Polaków w komunie był tylko pozorem, którego użyto dla wyparcia się dawnych i wiernych przyjaciół nad Wisłą — aby ponad ich głowami, a raczej ponad ich trupami wyciągać rękę do potężnego alianta przyszłości.

Łatwym ten zwrot do zrozumienia — ale życzyćby należało Francyi nieco więcej godności w prasie, literaturze i stosunkach towarzyskich wobec nowych przyjaciół północnych — życzyćby jej trzeba, aby ta ręka wyciągnięta do przymierza, nie wyglądała tak, jakby była wyciągnięta po jałmużnę.

Aby dać próbki serwilizmu francuskiego wobec Rosyi, dość streścić fejleton *Gaulois* z przed kilku dni p. t.: *Le Czar*. Organ ten, wrzekomo konserwatywno-katolicki, redagowany przez żyda i francmasona, słynnego p. Mayera, którego zachowanie się w pojedynku z autorem *La France juive* jest znanem — ma obecnie wielkie wzięcie i spycha na bok upadające nieco *Figaro*, zwłaszcza odkąd z tego dziennika ustąpił jedyny publicysta z głębszemi przekonaniami p. Saint Genest. Otóż ów fejleton w *Gaulois*; *Le Czar*, pióra p. Mayera, wylicza wszystkie dobrodziejstwa, jakie Francya zawdzięcza w naszem stuleciu carom rosyjskim. A więc najpierw Aleksander I na czele koalicyi z największą szlachetnością osłonił Francyę i przywrócił jej prawowitą monarchię. Wojna krymska była największym błędem drugiego cesarstwa, aktem niewdzięczności, początkiem upadku potęgi francuskiej. Nic też dziwnego, że syn cara Mikołaja nie wstrzymał Niemców, jak tego byłby wymagał dobrze pojęty interes rosyjski, od najazdu i pogromu Francyi w r. 1870. Wszelako Aleksander II w lat kilka później uratował Francyę od drugiego najazdu niemieckiego. Teraz wielkoduszny Aleksander III jest znów zbawcą Francyi. Wywód ten historyczny, bardzo ulegający krytyce, zakończony takim panegirykiem i takim aktem wiernopoddańczym, że dość zacytować ostatni wykrzyk: „Cała Francya — pisze p. Mayer — składa hołd carowi, swemu zbawcy, i całuje jego rękę z uczuciem najgorętszej wdzięczności i uwielbienia, jak ostatni z mużyków rosyjskich.“

Tłumaczę ten ustęp dosłownie.

Teraz znów rozradowały się serca Francuzów doniesieniem korespondentów z Petersburga o bardzo charakterystycznym objawie sympatyj francuskich. Jeden z licznych obecnie turystów francuskich w Rosyi donosi do *Figara*, wśród gorących pochwał i uniesień nad wszystkiem, co widział i słyszał w stolicy carów— o rozrzewniającem wrażeniu, jakiego doznał w końskim cyrku. W czasie wielkiego postu, jak wiadomo, wszystkie teatra w Petersburgu są zamknięte — natomiast zpod tej ścisłej postnej obserwacyi wyjętym jest cyrk. Tam więc co wieczór gromadzą się tłumy. Otóż pod koniec przedstawienia ukazuje się *clown*, przebrany za księcia Bismarka, w mundurze jeneralskim z trzema włoskami na łysinie. Gdy kanclerz niemiecki objeżdża wolnym krokiem arenę, widzowie zaczynają gwizdać, tupać i okazywać największą niechęć i szyderstwa. Przychodzi kolej na Bułgarów i znów te same objawy antypatyi. Grupa Anglików przyjęta śmiechem, rozwesela publiczność. Wreszcie ukazuje się w cyrku kantonierka francuska— wita ją grzmot oklasków, wywoływanie, rzucanie kwiatów — a dusza korespondenta — turysty z nad Sekwany, rośnie w dumie narodowej. Widowisko to od miesiąca powtarza się co wieczór i te same wywołuje wśród publiczności oznaki.

Że *Gaulois* i *Figaro* tak łatwym kosztem do takiego dochodzą entuzyazmu, że pisma te nie znajdują miary w swych pochlebstwach wobec wszystkiego, co rosyjskie, tem gorszyć się nie można, gdy się zna poziom moralny redakcyi i czytelników takich organów.

Ale i pisma poważniejsze, mające podstawę zasad, nie bywają wolne od podobnych uniesień, a co gorsza, przez pochlebstwo dla Rosyan krzywdzą Polaków. Pismo *La Reforme Sociale*, organ stowarzyszenia i szkoły ekonomistów chrześciańskich, którzy kontynuują dzieło podjęte tak świetnie przez Le Playa, umieściło w jednym z ostatnich zeszytów artykuł o stosunkach włościańskich w Polsce, tak nieprawdziwy, tak potworny, że dawno nie zdarzyło nam się czytać rzeczy pisanej z taką ignorancyą i taką dla nas niesprawiedliwością. Byłoby rzeczą nader właściwą, aby ktoś z Polaków, zajmujący się sprawami ustroju społecznego, napisał gruntowną i spokojną odpowiedź na ten artykuł — i przesłał ją do redakcyi *La Reforme Sociale*, bo dobra wiara tej redakcyi i ludzi poza nią stojących jest znaną— artykuł wcisnąć się musiał przypadkowo, ale czyni wrażenie oburzające.

Zajmują się tu wielce akcyą dyplomatyczną na szerokie rozmiary, podjętą w ostatnich czasach przez Watykan, i wiążą z nią wielkie nadzieje dla stosunków międzynarodowych europejskich. Naznaczyć atoli należy ten dziwny symptomat, że optymistyczne poglądy w tym kierunku wychodzą od stronnictw i dzienników zwykle niechętnych dla sprawy Kościoła i papiestwa, przeciwnie zaś w kołach katolickich panuje milczenie, lub też pojawiają się broszury jak *Le Pape et l'Allemagne*, które dostają się na indeks. List kardynała Jacobiniego w tyle głośnej sprawie septennatu nietylko nie został źle zrozumianym przez prasę liberalną francuską, ale owszem uczynił wrażenie skutecznej interwencyi Papieża dla utrzymania pokoju i osłonienia Francyi. Takie tłómaczenie dał temu aktowi p. Valbert (Cherbuliez) w *Revue des deux Mondes*. Taksamo zrozumiano wystąpienie Ojca św. w kołach dyplomatycznych i rządowych, a p. Grévy, prezydent Rzeczypospolitej, polecił dwóm kardynałom, świeżo mianowanym, gdy się udawali do Rzymu, aby imieniem Rzeczypospolitej francuskiej wyrazili Ojcu św. dziękczynienia, że się przyczynił do zażegnania wojny. Pojawiały się następnie pogłoski, oczywiście nieprawdopodobne, ale podnoszone w dziennikach, jakoby Leon XIII przygotowywał stałe rozjemstwo i plan pojednania Niemiec z Francyą na podstawie pasu granicznego drobnych państewek neutralnych, któreby rozdzielały dwa narody. A więc Szwajcarya i Belgia a w środku Alzacya i Lotaryngia w warunkach autonomii i neutralności. Nie potrzebuję dodawać, że myśl ta, piękna w sobie, odrzuconą byłaby niewątpliwie w Berlinie, a temsamem przypuszczać niepodobna, aby przezorny umysł Ojca św. miał ją poruszać.

W każdym razie naznaczyć należy, że skutkiem akcyi dyplomatycznej Watykanu, rosnącej jego powagi i wpływu na stosunki międzynarodowe — zapanowało w sferach republikańskich większe umiarkowanie, nawet w sprawach wewnętrznych Kościoła. Pod wpływem obaw wojny zaczynają tu rozumieć, że z papiestwem liczyć się trzeba, że głos i interwencya Rzymu mogłaby w chwili niebezpieczeństwa przynieść osłonę dla Francyi.

Wypadkiem literackim w Paryżu jest od dwóch miesięcy artykuł Taina „o Napoleonie I“ w *Revue des deux Mondes*. Jedni się zachwycają, drudzy oburzają tą analizą tak ujemną, a w szczegółach swych wstrętną. Taine miał wielką zasługę, gdy obalił bałwana wielkiej rewolucyi, przed którym przez całe blisko stulecie historycy i politycy składali ofiary i palili kadzidła. On pierwszy wykazał, że na dnie tej kałuży z krwi i błota była przepaść głupoty i zbrodni, on dowiódł i wykazał, że owe olbrzymy konwencyi, to były karły o potwornych kształtach. Że Napoleon był wielkim egoistą, to nie nowina, że był pozbawiony tkliwości serca, a nawet szlachetności, to także znane. Ale czy wielki geniusz historyczny da się należycie ocenić, gdy go weźmiemy tylko pod taką drobnostkową analizę, i gdy historyk chwyta tylko szczegóły, a nieogarnia całej postaci wielkiego dziejowego fenomenu? Co więcej, zarzucają Tainowi, że w swej ostatniej pracy nie przebierał w źródłach, cokolwiek nieprzyjaciele Napoleona napisali o jego porywczości, niemoralności, brutalstwie, to wszystko pozbierał, aby poprzeć swoją tezę. Teza ta, jeśli ją wogóle ma historyk pozytywista i przedmiotowy anatom, to chyba ta myśl, że Napoleon nie był Francuzem, że Francyi użył jako narzędzia, ale nie pozbawił się rodowej do niej nienawiści. Tem jedynie wytłomaczyćby można to nowe zadanie, jakie sobie Taine założył, aby skruszyć i to bóstwo. W każdym razie żaden Niemiec, Włoch, Anglik, lub Rosyanin w ten sposób nie traktowałby nigdy największego człowieka historyi ojczystej.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował oficyała przy tymże sądzie, Michała Rola Różyckiego, adjunktem biur pomocniczych sądu krajowego w Krakowie.

Czwarte walne Zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Lwów 5 kwietnia.

(*G*) Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem w kościele katedralnym przez czcigodnego X. infułata Jurkowskiego, związanego i przeszłością swą i prawdziwą przychylnością z nauczycielstwem szkół średnich, rozpoczęło się w sali ratuszowej pierwsze posiedzenie tegorocznego walnego Zgromadzenia. Uczestnicy zgromadzili się w poważnej liczbie 170, z uderzeniem zaś godziny 11 wszedł do sali JE. p. Namiestnik Zaleski, wraz z p. prezydentem Namiestnictwa Loeblem. Z osób, wybitniejsze zajmujących stanowiska zajęli miejsca w sali pp. rektor Dr Piętak, rektor szkoły politechnicznej p. Maryniak, poseł prof. Dr Bobrzyński, referent spraw szkolnych Laskowski, członkowie Rady szkolnej krajowej: Zajączkowski, X. Lewicki, Gerstmann, Hückl, Mandybur, Olszewski, profesorowie Stanecki, Freund i wielu innych.

W imieniu miasta powitał zgromadzonych p. Mochnacki, podnosząc w swej przemowie doniosłe cele Towarzystwa i zachęcając do obywatelskiej pracy na polu szkolnictwa. Następnie przemówił prezes Towarzystwa Dr Bronisław Radziszewski, witając uczestników walnego Zgromadzenia i dziękując reprezentantom najwyższych władz krajowych, iż przybyciem na posiedzenie raczyli stwierdzić przychylność i sympatyę dla Towarzystwa, podobnie jak na każdym kroku starania jego popierać raczą. Następnie dał pogląd na działalność Towarzystwa, wymieniając sprawy załatwione pomyślnie lub bliskie załatwienia, a mianowicie wstawienie do budżetu krajowego kwoty 1000 złr. na podręczniki szkolne, zaprowadzenie wykładów hygieny i somatologii, wprowadzenie języka francuskiego do szkół realnych i modyfikacyę jego planu, pracę nad instrukcyami do nauki języka polskiego i niemieckiego i wiele innych; poczem uzasadnił wogóle sprawy, które na porządku dziennym pomieszczone zostały.

Zagaiwszy posiedzenie, wezwał przewodniczący na sekretarzy Zgromadzenia pp. Sołtysika, Dobrzańskiego i Jesienieckiego; ponieważ sprawozdanie wydziału, drukiem ogłoszone, zgromadzonym było już znane, przeto po wyborze komisyi kontrolującej (złożonej z pp. Biesiadzkiego, Bryka i Bednarskiego) przystąpiono wprost do właściwego przedmiotu obrad. Prof. Dr Cwikliński, jako referent wydziału, uzasadniał wnioski wydziału w sprawie nauki języka niemieckiego. Referat ten, owoc badań i narad gruntownych, świadczący o dokładnej znajomości stosunków szkolnych, a natchniony prawdziwie obywatelskim duchem, przyjęty został oklaskami. Niepodobna w krótkich słowach streścić przebiegu myśli w tym referacie rozwiniętych, który po części zajął stanowisko odporne wobec dyskusyi niedawno w Sejmie przeprowadzonej; należy się jednak spodziewać, iż po ogłoszeniu drukiem przyczyni on się w znacznej mierze do wyjaśnienia sprawy tyle ważnej i posłuży jako ważny substrat dla dalszej dyskusyi w Sejmie, ktora zapewne nastąpi, skoro Wydział krajowy wraz z Radą szkolną krajową na znane rezolucye komisyi szkolnej odpowie.

Pierwszy wniosek Wydziału obejmował określenie celu nauki języka niemieckiego w szkołach średnich, podając niejako interpretacyą ustaw obowiązujących, a mianowicie Najwyższe postanowienie z dnia 20 lipca 1859 i uchwał Sejmowych z dnia 22 czerwca 1867; Wydział cel tej nauki określa jak następuje: „winna ona dążyć do tego, aby uczniowie, opuszczający te szkoły z świadectwem dojrzałości, oprócz znajomości gramatycznych zasad języka niemieckiego, taką posiadali wprawę w ustnem i piśmiennem jego używaniu, iżby poprawnie i zrozumiale wyrażać się nim mogli w zakresie pojęć nauką szkolną objętych.“ Prof. German wniósł do tego punktu poprawkę co do słów ostatnich „... w zakresie wykształcenia, jakie dać mogą szkoły średnie,“ motywując ją trudnościami, jakie uczniom nastręczaćby musiało żądanie odpowiedzi niemieckich w wszystkich przedmiotach nauki, które oczywiście oprócz właściwej terminologii, mają prawie osobny, sobie właściwy język naukowy. Na poprawkę tę zgodził się referent imieniem Wydziału. W dyskusyi zabierali głos pp. Trzaskowski i Stawarski. — Pierwszy żądał przejścia do porządku dziennego nad tym punktem, uważając, iż stawia szkołom zbyt trudne i do osiągnienia niemożebne wymagania; drugi pragnął, aby wskazano wyraźnie, w których przedmiotach nauki należałoby stawiać pytania niemieckie przy egzaminie dojrzałości. — Po krótkiej dyskusyi przyjęto wniosek Wydziału wraz z poprawką Dra Germana.

Następne punkty, domagające się wydania jednolitego planu nauki, dokładnej instrukcyi i stosownych podręczników, jako wybornie w referacie uzasadnione, a wyrażające najlepiej to, czego pragnie ogół nauczycielstwa i co może być najważniejszym środkiem dla podniesienia nauki języka niemieckiego, przyjęto jednomyślnie bez dyskusyi.

Natomiast szersza dyskusya wszczęła się nad punktem 4 tym, żądającym ograniczenia liczby uczniów w poszczególnych klasach. — Dyrektor Trzaskowski żądał przejścia do porządku dziennego, co wywołało cały szereg argumentów za i przeciw, ostatecznie jednak wszystkie wnioski Wydziału ogromną większością przyjęto.

Na tem posiedzenie pierwsze skończono.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 kwietnia.

— **Uroczystości kościelne** Wielkiego Tygodnia dziś już rozpoczęły się w katedrze na Wawelu. Mianowicie dziś, jutro i pojutrze odprawia się o godzinie 4 popołudniu ciemna jutrznia, czyli śpiewy trenów Jeremiasza wraz z śpiewem choralnym. Jutro w wielki czwartek o godz. 9 rano w katedrze święcenie Olejów św., a o 11 rano umywanie nóg starcom. Takież umywanie nóg odbędzie się popołudniu w kościele N. Maryi Panny.

— **Podkomitet**, wydelegowany z komitetu pełnego do ułożenia programu pogrzebu zwłok J. I. Kraszewskiego, odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Muczkowskiego. Na posiedzeniu tem uchwalono zasady, według jakich pogrzeb ma być urządzonym, i redakcyę programu według tych zasad powierzono p. Muczkowskiemu. Dziś odbędzie znów podkomitet posiedzenie, na którem zredagowany program będzie przedmiotem dyskusyi i zatwierdzenia. Jutro zaś odbędzie posiedzenie pełny komitet, któremu program pogrzebu J. I. Kraszewskiego do ostatecznego zatwierdzenia przedłożonym zostanie.

— **Wystawa sztuki.** Zebrani wczoraj w sali Rady miejskiej artyści i architekci, wskutek zaproszenia dyrektora Wystawy krajowej Dra F. Jakubowskiego, zastanawiali się, czy należy urządzić Wystawę dzieł sztuki polskiej w połączeniu z Wystawą krajową. Zebrani w liczbie 27 oświadczyli się za urządzeniem Wystawy sztuki. Termin zgłaszania dzieł sztuki na Wystawę przedłużonym został do d. 1 czerwca b. r.; dzieła sztuki nadesłane być mają po dzień 1-go sierpnia, Wystawa zaś sztuki otwartą zostanie z d. 1 września b. r. I ten wzgląd także, mianowicie odroczenie terminu zgłoszeń i terminu nadsyłania dzieł sztuki wpłynie zapewne dodatnio na powodzenie Wystawy i nadesłanie prac artystów naszych.

— **Namiestnictwo** przedłużyło na przeciąg jednego roku pozwolenie, udzielone w kwietniu 1886 r. X. Piotrowi Soubieille, Wizytatorowi i Przełożonemu Zgromadzenia XX. Missyonarzy w Krakowie, na zbieranie składek dobrowolnych w całym kraju na rzecz biednych i moralnie zaniedbanych chłopców, zostających w domu schronienia i pracy w Krakowie. Zbieraniem składek zajmować się mogą tylko osoby upoważnione do tego i zaopatrzone w certyfikat, wystawiony przez X. Soubieille, a widymowany przez tutejszą Dyrekcyę policyi.

— **W Czytelni** Stowarzyszenia tutejszej młodzieży handlowej na posiedzeniu Wydziału, odbytem w ubiegłą niedzielę, na wniosek prezesa uchwalono jednogłośnie, co następuje: Łącząc się z ogólnym wyrazem żałoby i czci dla ś. p. J. I. Kraszewskiego, Stowarzyszenie młodzieży handlowej postanawia: *a*) złożyć wieniec na trumnie, *b*) zakupić żałobne nabożeństwo i *c*) wziąść udział w pogrzebie gremialnie. Co do punktu ostatniego postanowiono: Porozumieć się z Wydziałem Czytelni akademickiej, a względnie z jej komitetem pogrzebowym i zastósować się w tym względzie zupełnie do uchwał tegoż komitetu. W celu porozumienia się z młodzieżą akademicką wydelegowano sekretarza, jak również wybrano trzech delegatów do wieńca, jeżeli wieńce wogóle przez delegatów innych Stow. i korporacyj niesione będą podczas pogrzebu. Powyższa dyskusya przez cześć dla zmarłego prowadzoną była stojąco i z całą należną powagą.

Z innych uchwał, zapadłych na tem posiedzeniu, zanotować należy, że w dniu 17 b. m. rozpocznie się stanowczo w Czytelni tegoż Stow. nauka niedzielna dla praktykantów handlowych i w tym celu przyjęto ofertę pewnego nauczyciela, jak również uchwalono cyfrę opłaty za naukę od każdego ucznia.

Podnieść także należy, że stosownie do odezwy w miejscowych dziennikach, czytelnia Stow. młodzieży handlowej ofiarowała ze swej biblioteki 24 różnych dzieł i broszur dla czytelni szpitala św. Łazarza za pośrednictwem księgarni p. S. A. Krzyżanowskiego, jak również oddaje co tydzień dwa dzienniki w tym celu.

— **Komisya**, zajmująca się urządzeniem i ustanowieniem placów targowych w Krakowie, obejrzała wczoraj wszystkie dotąd używane place pod targi, oraz te place, które na cele targowe użyćby się dały. Komisya ta, delegowana *ad hoc*, zostająca pod przewodnictwem r. m. St. Feintucha, składa się z członków sekcyi prawniczej, r. m.: prof. Dra Rosenblatta i Szpakowskiego, z radcy Magistratu, naczelnika Wydziału prawniczego p. Szymkiewicza i urzędnika tegoż Wydziału p. Epsteina, z dyrektora budownictwa miejskiego p. Niedziałkowskiego, z fizyka miejskiego Dra Buszka, z naczelnika Wydziału ekonomicznego p. Umińskiego i z komisarza targowego p. Wiśniowskiego. Rezultat prac tej komisyi przedłożonym będzie sekcyi prawniczej, a następnie Radzie miejskiej, przez co nareszcie tyle ważna sprawa ostatecznie załatwioną zostanie.

— **Prof. Roberth** z Medyolanu, odgadujący myśli à la Cumberland i prestidigitator, który przed przeszło rokiem dał się poznać w Krakowie, a obecnie dawał kilkanaście przedstawień we Lwowie, przybył do miasta naszego i zamierza dać po Świętach jedno przedstawienie.

— **Wieliczka** 3 kwietnia. Wraz z rochodzącą się wieścią o śmierci Kraszewskiego, powiały nad Wieliczką czarne flagi, zatknięte nad domem czytelni ludowej, magistratu i Rady powiatowej. A idąc w myśl ostatnich słów ś. p. Kraszewskiego: „podniesienia ducha,“ członkowie czytelni ludowej podjęli zamiar odprawienia nabożeństwa za duszę tego, który prawie całe swe życie pracował nad podniesieniem w nas ducha. Myśl ta wspólnemi siłami została urzeczywistnioną w dniu 31 marca. — Czcigodny nasz Prałat wraz z duchowieństwem odprawił modły, wśród rzęsisto oświetlonego kościoła, przepełnionego ludem, za duszę jego, prosząc Boga o łaskę, nad tym, który tak ukochał naród swoj. Piękną grą swą muzyka miejscowa uprzytomniała, że tak powiem, naszą boleść po stracie jego. W piękną zieleń przybrany katafalk, na którym znajdował się biust Kraszewskiego, otoczony kwiatami, a nad niem spoczywał wieniec ze wstęgami z napisem: „Swemu honorowemu członkowi, czytelnia ludowa,“ otaczały wszystkie warstwy rodaków jego, urzeczywistniając słowa hr. Dębickiego, wypowiedziane w jego pięknym artykule o Kraszewskim: „Otoczy go tu... wdzięczna pamięć mnogich jego prac i trudów.“

— **Tarnów** 3 kwietnia. „Sokół“ w Tarnowie. D. 2 kwietnia, celem przysporzenia nieco funduszu na budowę sali gimnastycznej, ofiarowało się Towarzystwo muzyczne wspólnie ze „Sokołami“ tarnowskimi urządzić wieczór muzykalno-deklamacyjny, lecz niestety sprawdziło się nieszczęsne fatum: „że w Tarnowie nic się nie uda.“ Wieczór był urozmaicony, przeważnie chóry męskie i mieszane zapełniły program, ponad temi zaś wyróżniła się gra p. S. Baua, ukończonego skrzypka artysty, uwieńczonego w konserwatoryum wiedeńskiem pierwszą nagrodą. Odegrał on poloneza A dur Wieniawskiego z całym zapałem i przejęciem się grą; wykonanie nie pozostawiło nic do życzenia. Pomimo tak świetnego programu, budowa sali wprawdzie nie straciła nic, ale też nie zyskała: *oleum et operam perdiderunt*....

— **Rzeszów** 5 kwietnia. Ukonstytuowanie nowej Rady wyznaniowej tutejszego zboru izraelickiego odbyło się we wtorek d. 29 z. m., w którym to dniu wybrany został prezesem p. Izaak Holzer, bankier, zastępcą zaś jego Dr S. Reich, adwokat krajowy.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły pogorzelcom gminy Tarnowicy leśnej, w powiecie nadwórniańskim, zapomogi w kwocie 200 złr.

— **Pogrzeb** ś. p. księcia Franciszka Lichtensteina odbył się w Wiedniu w d. 3 b. m. Cesarz i arcyksiążę Wilhelm byli na pogrzebie obecni i zajęli miejsca w prezbiterium obok wielkiego ołtarza w Votiva Kirche, zkąd kondukt wychodził. Obecnymi byli również książę Gustaw Sasko-Wajmarski, książę Hohenlohe, hr. Trauttmansdorf, hr. Szecsen, hr. Hunyady, hr. Kalnoky, hr. Taaffe, hr. Byland-Rheidt, Kallay, bar. Ziemiałkowski, hr. Falkenhein, fmp. hr. Welsersheimb, Dr Dunajewski, Dr Gautsch, hr. Wolkenstein, bar. Koller, hr. Neipperg, hr. Pejacsewicz, hr. Schönborn, hr. Belcredi, hr. Hohenwarth z wielu członkami Izby panów, liczni jenerałowie i wyżsi oficerowie, oraz żołnierze 9 pułku huzarów, którego zmarły był właścicielem. O godzinie 3ej po południu ukazał się wśród niezliczonego mnóstwa ludu 8-konny karawan, a na dwóch innych wozach złożone były wieńce. Ciało poświęcił proboszcz Dr Marschal. Po ukończeniu uroczystości kościelnej, defilowała przed Cesarzem na placu kościelnym piechota, dając salwy, podczas gdy kondukt wyruszył w kierunku dworca kolei północnej. Trumna przewiezioną została do Wronowa w Czechach dla pochowania w grobach familijnych.

— **Jenerał-gubernator** warszawski dozwolił podobnie, jak w roku zeszłym włościanom galicyjskim, udającym się do Królestwa polskiego na roboty w polach w porze wiosennej i letniej, wstępu do Polski za kartami i paszportami, udzielonemi na przeciąg dwóch do czterech tygodni, z uwolnieniem od wizowania takowych w cesarsko-rosyjskich konsulatach. Dokumenta paszportowe, wystawione na dłuższy przeciąg czasu, mają być wizowane w tychże konsulatach.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Kozioł Reginę, za podejrzenie złośliwego uszkodzenia cudzej własności przez zapuszczenie ognia; Jasnowską Teresę, z Bochni, za kradzież; Kozienia Wojciecha, za prędką i nieostrożną jazdę, wskutek której przejechał w ulicy Siennej Maryannę Kubińską; Gniadka Jana, z Krakowa, za kradzież; Kuźmińskiego Feliksa, z Krakowa, za natrętne żebranie; Dudził Helenę, z Mnikowa, służącą, poszukiwaną przez sąd karny za kradzież; Czajkę Jędrzeja, ze Święcan, za sfałszowanie świadectwa służbowego w swej książce służbowej; Rosenzweig Hanę, za uczestnictwo w kradzieży; Filek Franciszkę, z Barwałdu, i Obłażę Jadwigę, z Jawornika, za kradzież.

Wczoraj po południu spadł kawał gzymsu z realności Nr. 14 przy ul. Starowiślnej, lecz nikogo nie uszkodził.

Repertuar teatru krakowskiego.

W poniedziałek 11go: Po południu o godzinie wpół do 4ej: *Chce sobie pohulać*, krotochwila w 4 aktach, J. N. Nestroya.

Wieczorem o godzinie 7ej: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny w 5 oddziałach, a 7 odsłonach, Wł. L. Anczyca, z muzyką P....

We wtorek 12go: *Francillon*, komedya w 3 aktach, Aleksandra Dumasa, syna, z p. Hoffmannową w tytułowej roli.

We środę 13go: Po raz pierwszy: *Ulica Figalle 115*, komedya w 3 aktach, Henryka Bissona.

We czwartek 14go: Dziewiąte abonamentowe przedstawienie. Po raz drugi: *Ulica Pigalle 115*, komedya w 3 aktach, Henryka Bissona.

W sobotę 16go: Na dochód Ludwika Solskiego po raz pierwszy: *Łyse konie*, komedya w 4 aktach, Adolfa Abrahamowicza.

W niedzielę 17go: Po raz drugi: *Łyse konie*, komedya w 4 aktach, Adolfa Abrahamowicza.

Bilety na powyższe przedstawienia sprzedaje od dzisiaj kasa teatralna.

— Dnia 5go kwietnia pogoda; term. od 1·2 doszedł do 16·5 C. Barometr dość nisko; o godz. 7ej rano d. 6go stan jego był 735·0 millim., termom. 6·6 C. — Wiatr wschodni.

— We czwartek d. 7go kwietnia: *Wieczerza Pańska*, św. Epifanii.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na Wystawie Tow. Przyjaciół sztuk pięknych zwraca uwagę portret p. Adama Łempickiego pędzla hr. Roztworowskiego nietylko wyborną techniką i prawdziwie artystycznem poczuciem, ale nadto charakterystyką fizyonomii i pewną siłą wyrazu.

Szkice statystyczne o śmiertelności w Austryi z lat ośmiu (1875—1882) ze szczególnem uwzględnieniem Galicyi i W. Ks. Krakowskiego napisał Dr Józef Barzycki, c. k. lekarz powiatowy w Rzeszowie. — Należyte ocenienie stosunków zdrowotnych kraju, prowadzi do zastanowienia się nad ich przyczynami, a następnie nad środkami, celem usunięcia lub polepszenia złych stosunków. Tą myślą wiedziony, autor wymienionych w nadpisku *Szkiców*... zebrał najważniejsze dane statystyczne, tyczące się śmiertelności w Galicyi i w W. Ks. Krakowskiem z lat ośmiu (1875—1882) i porównał je z takiemiż danemi w innych krajach austryackich. Do wyboru tego okresu spowodowało autora, że w tych latach nie było żadnych chorób epidemicznych, ani wojny, że więc stosunki zdrowotne tego okresu były normalnemi i tylko ze stałych przyczyn miejscowych wynikającemi.

Z pracy tej wynika, że stosunki zdrowotne kraju naszego są gorszemi od stosunków innych krajów. Do każdego ze stwierdzonych statystycznie szczegółów, dodał autor starannie zbadane przyczyny, dlaczego takie a takie stosunki nasze sanitarne są gorszemi od podobnych stosunków w innych krajach Austryi. W końcu przedkłada autor uwzględnieniu władz i światłej rozwadze czytelników cały szereg starannie obmyślonych środków zaradczych.

Już z tego podania treści omawianej pracy, wynika jej użyteczność. Jedyną jej ujemną stroną jest chyba to, co sam autor zaznaczył w tytule, że jest tylko „szkicem,“ ale to bywa niedostatkiem każdej pracy wkraczającej na pole mało dotąd u nas uprawiane, zasługą zaś jest autora, że dał nowym badaniom początek i zachętę do ich kontynuowania. Dochód ze sprzedaży tej broszury przeznaczył szanowny autor na fundusz wdów i sierot Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Wyszła z druku bardzo cenna praca, zestawiona przez biuro statystyczne miejskie pod kierunkiem i redakcyą prof. Dra Józefa Kleczyńskiego. Praca ta nosi tytuł: „Statystyka m. Krakowa.“ — Pierwsze to dzieło, dotyczące stosunków Krakowa, a opracowane według zasad naukowych, dlatego poświęcimy mu osobne uwagi.

O spuściznie literackiej J. I. Kraszewskiego donoszą z San Remo, że znaleziono przy otwarciu willi Miraflores i spisie notaryalnym rzeczy, znaczną liczbę rękopisów. Są tam cztery powieści jednotomowe: „Przygoda Stacha,“ „Nero,“ „Wysokie progi,“ oraz romans historyczny bez tytułu, w którym brak 60 stronic początkowych. Są to utwory z lat ostatnich. Osobny wolumin tworzą dawniej zebrane materyały do „Historyi oświaty w Polsce.“ „Historya teatru w Polsce“ ma być zupełnie skończona. Jest rękopis francuski: *Lettres sur l'Allemagne* — i przygotowane do druku listy Brühla, odpis z archiwum drezdeńskiego.

P. Wojciech Kossak ukończył już obraz *Polowanie w Gödöllö* i wystawił go w Künstlerhauzie. NPan zwiedzając wystawę, powitał uprzejmie naszego artystę, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, i winszował mu wykończenia obrazu, który ogólne zjednywa sobie uznanie.

Otrzymujemy następujące pismo:

Utalentowany pisarz włoski p. Edmund Le Amicis, którego ośm dzieł na język polski przetłumaczyłam, udzielił mi pozwolenia na przekład ostatniego swego utworu p. t. *Cuore* (Serce). Z upoważnienia tego już skorzystałam i rękopism do druku przygotowałam. Podaję o tem do wiadomości pp. wydawców, z przypomnieniem, że inne tłumaczenia byłyby nielegalne wobec woli autora. Upraszam dzienniki o powtórzenie tego oświadczenia.

Warszawa 2 kwietnia 1887 r.

Marya z Siemiradzkich Obrąpalska.

Kwesta Wielkanocna

W kościele OO. Franciszkanów kwestę wielkanocną przyjąć raczyły panie:

w Wielki Piątek:

od godz. 9—10 Marya Jaroszewska, od 10—11 Sadowska, od godz. 11—12 hr. Barbara Łubieńska, od 12—1 hr. Helena Morsztynowa, od 1—2 hr. Henryka Załuska, od 2—3 Zofia Łuszczkiewiczowa, od 3—4 Hipolitowa Popielowa, od 4—5 Franciszka Redykowa, od 5—6 Paleczna z córką, od 6—7 Muszyńska.

w Wielką Sobotę:

od godz. 9—10 hr. Barbara Łubieńska, od 10—11 Rogozińska, od 11—12 hr. Marya Bnińska, od 12—1 Marya Pac-Pomarnacka, od 1—2 hr. Henryka Załuska, od 2—3 Hipolitowa Popielowa, od 3—4 Franciszka Redykowa, od 4—5 Ludwika Rapacka, od 5—6 Paleczna z córką, od g. 6—7 Muszyńska.

W kościele PP. Karmelitanek na Wesołej następujące panie raczyły przyjąć kwestę:

w Wielki Piątek:

od 10—11 Pohorecka, od 11—12 hr. Marya Stecka, od 12—1 ks. Wanda Jabłonowska, od 1—2 z książąt Czertwertyńskich Natalia Głębocka, od 2—3 Eleonora Czarkowska, od 3—4 ks. Walerya Windischgrätz, od 4—5 z ks. Czertwertyńskich Oktawia Mazarakowa, od 5—6 Iza de Hofmann, od 6—7 Zofia Łuszczkiewiczowa, od 7—8 Marya Zakrzewska;

w Wielką Sobotę:

od 10—11 hr. Platerowa, od 11—12 Klugerowa, od 12—1 hr. Józefa Michałowska, od 1—2 Faustynowa Jakubowska, od 2—3 hr. Henryka Załuska, od 3—4 ks. Wanda Jabłonowska, od 4—5 hr. Celina Potocka, od 5—6 Marya Bernacińska.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 5 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny, a mianowicie: ciężkich, średnio-ciężkich i lekkich węgierskich 3,192, tudzież galicyjskich warchlaków 5,511, razem 8,703 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 46, do 47 i 48 złr.,— za średnio-ciężkie 42—45 złr., za lekkie 36, 38—40 złr., tudzież za galicyjskie warchlaki 33, 37 38 i 40 złr.—wszystkie za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Od Administracyi „Czasu“.

Na Bank ratunkowy w Poznaniu złożono pod lit. J. Ch. 15 złr.

Na wyjątkową nędzę złożyli: L. C. 5 złr., za pośrednictwem H. M. złożono w kółku towarzyskiem od W. G. 5 złr., Ella G., Zofia G., Marya G., Matylda D. po 1 złr., B. M. 1 złr., J. K. 4 złr., J. Ch. 3 złr., A. Hr. Z. 5 złr., K. Hr. Sc. 3 złr., Ed. T., W. Wr., L. M. Em. M., Fr. W. po 2 złr., B. W. A., Ehr., I. T., W. M. po 1 złr., T. Baranowski 5 złr., profesor J. D. 2 złr., X. E. S. 2 złr., X. Puszet 5 złr., M. D. 2 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Rada Ogólna krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Na mocy pozwolenia JW. Prezydenta m. Krakowa z d. 15 marca 1887 L. 5717, kwestować będą w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę w kościołach tutejszych, na dochód ubogich, pod opieką krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, następujące uproszone Damy:

W kościele Najświętszej Maryi Panny

w piątek

od 9 do 10 Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
od 10 do 11 Marya z Koźmianów hr. Michałowska.
od 11 do 12 Marya Jordan Stojowska.
od 12 do 1 Jadwiga z Łempickich hr. Lubieniecka.
od 1 do 2 Marya z Gołaszewskich Sobolewska.
od 2 do 3 Antonina z Bielaków Hajdukiewiczowa.
od 3 do 4 N. z Mazarakich Głębocka.
od 4 do 5 Augusta z ks. Czertwertyńskich Mazaraki.
od 5 do 6 Emilia z Wojnarowskich Mikułowska.

w sobotę

od 9 do 11 Marya z Gołaszewskich Sobolewska
od 11 do 12 Marya Jordan Stojowska.
od 12 do 2 Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
od 2 do 3 Antonina z Bielaków Hajdukiewiczowa.
od 3 do 4 Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
od 4 do 5 Augusta z ks. Czertwertyńskich Mazaraki.
od 5 do 6 Emilia z Wojnarowskich Mikułowska.

W kościele św. Barbary

w piątek

od 9 do 10 Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka.
od 10 do 11 Róża z hr. Branickich hr. Tarnowska.
od 11 do 12 Marya z Kołaczkowskich Milieska.
od 12 do 1 Leonia z hr. Potockich Dobrzańska.
od 1 do 2 Augusta z ks. Czertwertyńskich Mazaraki.
od 2 do 3 Anna z hr. Potockich hr. Branicka.
od 3 do 4 Marya Tołłoczko.
od 4 do 5 Seweryna z Szembeków Czajkowska i Baronowa Theobaldowa.
od 5 do 6 Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka i N. z Mazarakich Głębocka.

w sobotę

od 9 do 10 Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka i N. z Mazarakich Głębocka.
od 10 do 11 Augusta z ks. Czertwertyńskich Mazaraki.
od 11 do 12 Anna z Plater-Zybergów Orpiszewska.
od 12 do 1 Marya z Koźmianów hr. Michałowska.
od 1 do 1 Anna z Plater-Zybergów Orpiszewska i Marya z Gołaszewskich Sobolewska.
od 2 do 3 Róża z hr. Branickich hr. Tarnowska.
od 3 do 4 Marya z Walewskich hr. Wielopolska.
od 4 do 5 Marya Tołłoczko.
od 5 do 6 Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka.

W kościele katedralnym na Zamku

w piątek

od 9 do 1 Katarzyna z hr. Branickich hr. Adamowa Potocka.
od 2 do 4 Ludwika z hr. Potockich Siemieńska.
od 4 do 5 Leonia z hr. Potockich Dobrzańska.
od 5 do 7 Emilia z Mikuliczów Zborowska.

w sobotę

od 9 do 12 Katarzyna z hr. Branickich hr. Adamowa Potocka.
od 12 do 2 Anna z Zakaszewskich hr. Potocka.
od 2 do 4 Emilia z Mikuliczów Zborowska.
od 4 do 6 Ludwika z hr. Potockich Siemieńska.
od 6 do 7 Katarzyna z hr. Branickich hr. Adamowa Potocka.

W kościele św. Anny

w piątek

od 9 do 10 z Siemieńskich Wilczyńska.
od 10 do 11 N. z Mazarakich Głębocka.
od 11 do 12 Anna z Zakaszewskich hr. Potocka.
od 12 do 1 Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa.
od 1 do 2 z hr. Moszyńskich Zakrzewska.
od 2 do 3 Julia z Stehlików Jabłońska.
od 3 do 4 Katarzyna z hr. Branickich hr. Adamowa Potocka.
od 4 do 5 Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa.
od 5 do 7 Marya Van den Hoff.

w sobotę

od 9 do 10 z Siemieńskich Wilczyńska.
od 10 do 11 Julia z Stehlików Jabłońska.
od 11 do 12 Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa.
od 12 do 1 Jadw. z Łempickich hr. Lubieniecka.
od 1 do 2 z hr. Moszyńskich Zakrzewska.
od 2 do 3 Julia z Stehlików Jabłońska.
od 3 do 4 Katarzyna z hr. Branickich hr. Adamowa Potocka.
od 4 do 5 Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa.
od 5 do 6 Euf. z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
od 6 do 7 Marya Van den Hoff.

W kościele św. Marka

w piątek

od 9 do 10 Julia z Dunajewskich Ściborowska.
od 10 do 11 Ant. z Bielaków Hajdukiewiczowa.
od 11 do 12 Marya z Korzeniowskich Falkenhagen-Zaleska.
od 12 do 1 Anna z Zakaszewskich hr. Potocka.
od 1 do 2 Ludwika z hr. Potockich Siemieńska.
od 2 do 3 Euf. z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
od 3 do 4 Emilia z Wojnarowskich Mikułowska.
od 4 do 6 Ludwika z hr. Potockich Siemieńska.

w sobotę

od 9 do 10 Julia z Dunajewskich Sciborowska.
od 10 do 11 Ant. z Bielaków Hajdukiewiczowa.
od 11 do 12 Marya z Korzeniowskich Falkenhagen-Zaleska.
od 12 do 1 Ludwika z hr. Potockich Siemieńska.
od 1 do 2 Stanisł. z Janikowskich Kniaziołucka.
od 2 do 3 Julia Tetmajerowa.
od 3 do 4 Marszałkowa Rutkowska.
od 4 do 5 Euf. z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
od 5 do 6 Julia z Dunajewskich Ściborowska.

Kraków, d. 4 kwietnia 1887.

Dr W. Ściborowski, prezes.
A. Furmankiewicz, sekretarz.

Ostatnie wiadomości.

Po czterdziestu ośmiu godzinach pauzy znowu odżyła wiara, że nowy atentat na cesarza rosyjskiego miał istotnie miejsce. Również, jak to już przewidywaliśmy, pojawiają się symptomata, że atentaty działają tak na wewnętrzną, jak zewnętrzną politykę Rosyi, o czem nadmieniamy w „Przeglądzie.“ Tem łatwiej w to uwierzyć, że, jak nas zapewniają, przed atentatem poczytywano w Petersburgu nihilizm za zupełnie zgnębiony i ubezwładniony, tak dalece, iż już o nim albo nie mówiono, albo z największem lekceważeniem wspominano.

Nadesłano nam rozporządzenie, ogłoszone w Nowogródku na Litwie, z datą nader świeżą. Rozporządzenie to wznawiając murawiewowski zakaz mówienia po polsku w miejscach publicznych, stanie się kiedyś dokumentem do historyi kultury w państwie rosyjskiem pod koniec XIX wieku. Podajemy to rozporządzenie z drukowanego oryginału rosyjskiego w tłómaczeniu polskim:

„Ogłasza się niniejszem, iż na publicznych zebraniach służbowych i w publicznych miejscach, na spacerach, widowiskach, w kawiarniach, cukierniach, sklepach i magazynach, zakazuje się mówić po polsku. Niespełniający tego rozporządzenia będą pociągani do odpowiedzialności. Nowogródzki powiatowy sprawnik *Stromiłow*.“

Zajścia w Bułgaryi.

Standard porusza znów dawniej omawianą już sprawę konfederacyi bałkańskiej. W telegramie, jaki odebrał z Brukselli, donoszą mu o panującem tam przekonaniu, że chociaż do spisania wyraźnego aktu w tej mierze nie przyszło, nastąpiło jednak już porozumienie (*entente*) między Bułgaryą a Serbią, do którego niebawem i Rumunia przystąpi. Między Serbią a Bułgaryą miało podług tegoż telegramu przyjść także do zawarcia konwencyi wojskowej.

W Wiedniu konferował Stoiłow także z posłem serbskim Bogiczewiczem, w celu usunięcia ostatnich trudności w sprawie Bregowy.

Że z Zofii zaprzeczają, jakoby sobranie miało zamiar ogłoszenia królestwa Bułgaryi z królem Aleksandrem na tronie, doniósł nam już telegram wczorajszy.

Reprezentant angielski O'Connor i ajent dyplomatyczny austro-węgierski wyjeżdżają na święta, pierwszy do Petersburga, drugi do Wiednia, co uważają także za znak, że się w Bułgaryi na nic nadzwyczajnego nie zanosi.

Telegramy.

Wiedeń 6go kwietnia (pryw.). Do *Neue fr. Presse* donoszą z Zofii: Przyjęcie Stoiłowa w Wiedniu i oświadczenia Kalnokiego sprawiły tu wielkie zadowolenie. Stoiłow uda się z Wiednia do Darmstadtu.

Wiedeń 6 kwietnia (pryw.). () W poufnych dyplomatycznych rozmowach poruszono tutaj za pobytu Stoiłowa dwa projekta załatwienia kwestyi bułgarskiej: albo, żeby sułtan zrzekł się wszelkiego zwierzchnictwa, a tem samem Bułgarya zjednoczona uzyskałaby prawo samodzielnego postępowania, albo, żeby na podstawie dualizmu sułtan został księciem odrębnej, zjednoczonej Bułgaryi. Oba te projekta rozbiły się zupełnie o bierność i apatyę Porty, która nic nie uczyni, coby z Rosyą poprzednio ułożonem nie zostało.

Zofia 6 kwietnia. Komitety ligi patryotycznej zamierzają z okazyi rocznicy urodzin ks. Battenbergskiego proklamować Bułgaryę niezawisłem królestwem. Rząd odradzał im ten krok, powołując się na brak kompetencyi, oraz interes kraju, i zaznaczając, iż nie będzie uroczystości urzędowej.

Zwłoki arcybiskupa bułgarskiego pochowane będą z wielką okazałością w kościele św. Konstantyna w Tirnowie.

Zofia 6 kwietnia. Z okazyi uroczystości rocznicy urodzin ks. Battenbergskiego przesłały księciu wszystkie miasta, stowarzyszenia patryotyczne i oficerowie, telegramy z życzeniami.

Wiedeń 6 kwietnia (pryw.). Do *Wiener Allg. Ztg* piszą z Petersburga: Utrzymują tu, że wkrótce ogłoszoną zostanie uspakajająca enuncyacya co do stanowiska Rosyi względem Bułgaryi.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 6 kwietnia. W dniu 14 b. m. odbyć się ma w obecności Cesarza wiosenny przegląd wojsk na Schmelzu.

Wiedeń 6go kwietnia. *N. fr. Presse* pisze: Odznaczenie szefów sekcyi w ministerstwie wojny, Merkla i Lamberta, lekarza jeneralnego sztabu, Podrackiego, i przełożonego biura prezydyalnego, jenerał-majora Holda, uważają tu za uznanie ich działalności z okazyi ciężkich prac, jakich ministerstwo wojny musiało dokonać przy ułożeniu i przeprowadzeniu organizacyi pospolitego ruszenia i przy ostatnich militarnych przygotowaniach. — W kompetentnych sferach wojskowych upatrują także w tych odznaczeniach zewnętrzny objaw, iż prace te się zakończyły, a interpretacya ta zbija pojawiające się tu i owdzie pogłoski, podług których udekorowanie współpracowników ministra wojny ma być zapowiedzią ustąpienia tego ministra. Wprawdzie miał hr. Bylandt prosić w ostatnich czasach o dymisyę ze względu na stan swego zdrowia, ale dymisya ta nie została mu udzieloną w tej chwili z powodu skomplikowanej sytuacyi politycznej i wielkiej trudności, jakaby zaszła wskutek zmiany w kierownictwie ministerstwa wojny. Uważają tu za rzecz pewną, że mała część ewentualnego kredytu wojskowego ma być użytą na uzupełnienie pewnych rozpoczętych prac przygotowawczych.

Wiedeń 6 kwietnia. *Fremdenblatt* pisze o rokowaniach traktatowych z Rumunią: Zakres rokowań rozszerzył się o tyle, że obecnie nie tają się już delegowani rumuńscy z oświadczeniami swemi co do rozciągłości ustępstw, jakie mają poczynić na naszą rzecz. Niestety pokazało się, że żądane od nas świadczenie względem eksportu bydła rumuńskiego nie jest w równym stosunku z wzajemnem świadczeniem rumuńskiem na rzecz eksportu produktów przemysłu austryackiego. Nie potrzeba dodawać, że wśród takich stosunków daleka jest jeszcze droga do ostatecznego porozumienia się.

Wiedeń 6go kwietnia. Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Petersburga: Pogłoska o ustąpieniu ambasadora Schweinitza jest bezzasadną. Schweinitz udaje się na kilkotygodniowy urlop z okazyi świąt wielkanocnych, co w ogólności uważają za pomyślny symptom polityczny.

Wiedeń 6 kwietnia. Do *N. fr. Presse* donoszą z Petersburga: Przyjazne przyjęcie Katkowa w Gatczynie, jakkolwiek tenże otrzymał przedtem naganę, przypisują tu tej okoliczności, iż Katkow w celu usprawiedliwienia się przedłożył carowi szereg dokumentów, uzasadniających wycieczki jego organu przeciw stanowisku konsula niemieckiego Thielmanna. Katkow miał wymienić konsula francuskiego w Ruszczuku, jako autora tych dokumentów, które są w zupełnej sprzeczności z relacyami ajentów Giersa.

Telegramy biura koresp.

Berlin 6 kwietnia. Cesarz odbył wczoraj pierwszą przejażdżkę po swej ostatniej słabości.

Berlin 6 kwietnia. Komisya stowarzyszenia niemieckiego dla bronienia niemiecko-narodowych interesów, postanowiła urządzić w r. 1889 pierwszą niemiecką wystawę kolonialną.

Paryż 6 kwietnia. Senat odrzucił 156 przeciw 98 głosom konwencyę handlową z Grecyą, mimo iż Flourens gorąco przemawiał za jej przyjęciem.

Izba uzupełniła komisyę budżetową członkami lewicy.

Izba i senat odroczone zostały do dnia 10 maja.

Journal des Débats zaprzecza doniesieniu *Standarda*, jakoby Montebello przyrzekł Porcie poparcie ze strony Francyi, jeśli Porta odrzuci projekt Drummonda Wolffa. Rząd francuski nie był wcale urzędownie proszony o objawienie swego zdania w tym przedmiocie.

Paryż 6 kwietnia. Prawica ogłasza manifestacyę, wymierzoną przeciw większości Izby, z powodu wyłączenia członków prawicy z komisyi budżetowej. Manifestacya ta robi lewicę odpowiedzialną za niepomyślną sytuacyę finansową.

Paryż 6 kwietnia. Minister wojny postanowił wysłać do Tonkinu 5,000 żołnierzy celem zluzowania wojska, które już od 2 lat pełni służbę w armii kolonialnej.

Londyn 6 kwietnia. W Izbie niższej oświadczył Gorst, że górna Birma jest prawie zupełnie podbitą.

Fergusson oświadczył, że rokowania między Portą a Wolffem toczą się w dalszym ciągu i że zapowiadają pomyślny rezultat.

Samuelson występował przeciw zaproponowanemu drugiemu czytaniu irlandzkiej nowelli do ustawy karnej.

Londyn 6go kwietnia. Pułkownik Ridgeway i kapitan Barron udają się jutro do Petersburga, celem podjęcia rokowań z rządem rosyjskim dla ostatecznego uregulowania granic Afganistanu.

Waszyngton 6 kwietnia. Poseł austryacki Tavera został wczoraj przez Bayarda prezydentowi Clevelandowi przedstawiony, przyczem wyrażono wzajemne życzenie utrzymania i dalszego rozwoju obopólnych przyjaznych stosunków.

Nowy Jork 6 kwietnia. Anarchiści obchodzili wczoraj uroczyście wypuszczenie Mosta na wolność, urządziwszy wielkie zgromadzenie. Most oświadczył, że będzie tak jak dawniej prowadził dalej walkę przeciw własności.

Kursa. Wiedeń 6 kwietnia. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 80·65. — Renta austr. srebrna opod. 81·90. — Renta 4% złota austr. 112·90. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·95. — Akcye Banku Austr. Węg. 878·—. Akcye kredytowe 281·10. — Londyn 127 50 — Napoleony 10·08½. — Dukaty 5·99. Marki 62·55 –. — 5% Renta węg. papier. 88·10. 4% Renta węg. złota 101·55. — Losy prem. węg. 123·90. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·50. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·25. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·25. — Akcye Länderbanku 241·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 207·75. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 225·50. — Akcye kolei południowej 86·50. — Ruble 112·—. — Srebro —.—.

Usposobienie giełdy: — .

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 6 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	112 —	113 —
Marki niemieckie	62 25	68 —
Dukat ważny	5 96	6 05
20-to frankówka ważna	10 06	10 15
Imperyał ważny	10 36	10 45
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 50	81 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
4½% „ „ „	94 —	95 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 —	97 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 50	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 75	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „	100 50	101 25
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 —	102 —
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	98 75	100 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ włość. we Lwowie	47 50	50 —
5% „ „ „ „ „ „	46 —	50 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	205 —	206 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	224 —	226 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	281 —	285 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	16 —	17 50
„ Stanisławowa	27 —	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	14 75
„ „ węgier. „	9 —	9 60
Wiedeń 5 kwietnia. *Obligi długu państwa.*		
4 1/5 % Renta papierowa	80 50	80 70
4 1/5 % „ srebrna	81 75	81 95
4% „ złota	112 9:	113 10
4% „ węgierska złota	101 45	101 60
5% „ „ papier.	88 15	88 30
3 3/10 % Losy z roku 1854 po 250 m. k.	127	127 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	133 3:	133 90
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 75	135 25
„ „ 1864 „ 100 „	165 50	166 —
„ „ 1864 „ 50 „	164 -	165 --
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 25	105 —
Galicyjskie „ „	104 50	105 25
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 --	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 50	105 25
Węgierskie „ „	104 50	105 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 50	105 25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	151 —	152 —
6% Renta węgierska złota	— —	—
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	116 25	116 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	107 6	108 10
Boden-Credit austryacki . 80 „	242 —	243 —
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	280 70	281 10
„ Bank węgierski . 200 „	286 —	286 —
Depositen-Bank . 200 „	171 —	172 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	562 —	568 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	876 —	878 —
Unionbank . 100 „	214 25	214 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	151 —	152 —
Wied. Bankverein . 100 „	95 10	95 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	182 25	182 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	383 —	385 —
Elżbiety . 210 „ „	— —	— —
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	— —	— —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2362	2367
Franciszka Józefa . 200 „ „	— —	—
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	207 50	208 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	145 50	146 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 75	226 25
Nordwest austr. . 200 „ „	163 —	163 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	162 25	162 75
Rudolfa . 200 „ „	185 50	185 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	179 —	180
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	236 —	236 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	86 —	86 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 -	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 50	171 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	166 50	167 50
„ Westb. . 200 „ „	168 50	169 --
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 50	127 -
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 70	101 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 50	101 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 --	100 --
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 25	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 —	100 20
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 50	101 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 50	101 —
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 -	94 —
4½% „ Banku krajo . 51½ l.	96 —	97 —
6% „ Bank Hipot. lwow.	— —	— —
5% „ „ „ „ prem.	101	102 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	98 75	99 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 75	101 2.
5% Szlązko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 30	102 90
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	102 25
4% „ Bank Hip. prem.	104 25	104 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 50	100 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 10	100 60
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 75	99 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	—	— —
„ za 200 Mrk. nie op.	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	100 20	100 70
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	114 75	— -
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	-- —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 50	101 —
„ Jarosław 300 „ „	99 75	100 25
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 60	101 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 10	82 40
„ II „ 1867 300 „ 5%	89 50	90 —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	106 20	106 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 50	103 80
„ „ Em. 1874 200 m. „	— —	— -
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	92 20	92 60
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	124 -	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	98 75	99 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	200 —	— -
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	156 -	156 25
„ „ . 200 złr. 5%	127 10	127 60
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	102 30	102 80
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 70	100 -
„ „ II Em. 200 „ „	98 50	98 50
„ Nordost . 300 „ „	99 —	99 50
„ „ złotem . 200 „ „	126 50	— —
„ Westbahn . 200 „ „	100 —	-- —
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 —	116 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 50	125 —
„ Węgierskie . „ 100	123 75	124 25
3% „ Tureckie . fr. 400	15 25	16 75

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	178 25	179 —
Clary . złr. 42	43 75	44 25
4% Donau-Dampfsch. . „ 105	113 75	114 25
Insbrucku. . „ 20	19 50	20 50
Keglewicha . „ 10½	25 50	— —
Krakowskie . „ 20	16 25	17 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	47 25	47 75
Palfy . „ 42	43 —	44 —
Rudolfa . „ 10	18 50	19 50
Salma . „ 42	55 50	56 50
Salzburgskie . „ 20	22 50	23 50
St. Genois . „ 42	55 50	56 50
Stanisławowskie . „ 20	27 25	— —
4½% Tryesteńskie . „ 105	— --	137 50
4% „ . „ 50	68 --	69 —
Waldsteina . „ 20	84 75	35 75
Windischgrätza . „ 20	42 75	43 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 99	6 01
20 frankówki	10 09	10 10
Imperyały rosyjskie	10 39	10 42
Funty szterl. angielskie	12 70	12 75
Liry tureckie złote	11 43	11 45
Marki niemieckie za 100 marek	62 55	62 60
Rubel papierowy za 100	112 —	112 25
Lwów 4 kwietnia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 40	101 40
4% „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 40	101 40
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 50	97 50
6% „ „ Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50
Warszawa 5 kwietnia.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	94 50
kupon	— 131	— —

ŚWIADECTWO.

Zwierzchność gminna miasta Nowego Targu poświadcza niniejszem, że p. **Jan Grocholski, organmistrz ze Starego Sącza,** wykonał obszerną restauracyę, względnie przerobienie dużego organu z pedałem na francuski system w tutejszym kościele paraf., a to według orzeczenia rzeczoznawców, zupełnie odpowiednio, trwale i dokładnie — dlatego w dowód uznania niniejsze zasłużone świadectwo mu wydajemy. (879)

Nowy Targ, dnia 27 marca 1887 r.

S. Potkanowicz, burmistrz; *M. Kwieciński*, asesor i członek Komitetu kościel.; *Józef Rekucki, Jan Długi* i *Antoni Wiśniowski*, radni.

Willa w Czarnej wsi

składająca się z salonu, dwóch pokoi i kuchni na piętrze oraz dwóch salonów, dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni na parterze — ozdobnie urządzona, z zabudowaniami gospodarskiemi oraz kompletnie urządzonym ogrodem wraz z przyrządami ogrodniczemi, do wydzierżawienia lub do sprzedania.

Wiadomość w **Biurze ogłoszeń** przy ulicy Wiślnej Nr. 7. (895-1-3)

Przy ulicy Kolejowej

PARCELA pod budowę

do nabycia. (911-1-3)

Wiadomość tamże pod Nr. 3.

Licytacya szkartów.

Nr. 809. [895-1-3]

W c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach będą sprzedane na publicznej licytacyi szkarty drylichowe, zgrzebne, papierowe, sznurowe, żelazo stare itp.

Mający chęć licytowania, zechcą tutaj nadesłać swoje oferty najdalej do dnia **27 kwietnia 1887 r.** o godzinie 12ej w południe.

Oferty muszą być zaopatrzone stemplem na 50 ct., który przepisać należy się.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszym ekspedycie w godz nach urzędowych.

Winniki, d. 19 marca 1887 r.

Adamowscy.

DOM

złożony z 6ciu pokoi, przedpokoju, kuchni i kredensu — wraz z ogrodem angielskim i warzywnym, jakoteż stawem rybnym — do wynajęcia od 1go czerwca na dłuższy przeciąg czasu.

Wiadomość **w Biurze wynajmu mieszkań przy ulicy Wiślnej L. 7,** lub w **Zarządzie dóbr Siercza p. Wieliczka.** (896 1 3)

Dobra Wiewiórka

w powiecie Pilzneńskim przy szosie, o milę od stacyj kolejowych Czarna i Dębica położone, obszaru 340 morgów gruntu w pszennej glebie, z ogrodem warzywnym, owocowym i angielskim, murowanemi zabudowaniami tak mieszkalnemi jakoteż i gospodarczemi, z obsiewami zimowem i wiosennemi, z prawem propinacy 400 złr. dochodu przynoszącym, są z wolnej ręki natychmiast do sprzedania. (880-1-3)

Bliższa wiadomość u właściciela tychże w Słupiu pod Czarną.

Pośrednictwo wykluczone.

Starych machin parowych,

tartaków, kotłów parowych, tudzież całych w ruchu wstrzymywanych urządzeń fabrycz., **poszukuje się do kupna.** Oferty z podaniem cen przyjmuje H. Zeckel w Bernie mor. Elisabethstr. 5. (891-1-8)

W aptece w Andrychowie

jest opróżnione miejsce **asystenta.** Bliższa wiadomość u właściciela. (852-3-3)

Franciszek Titl

SKŁAD FABRYCZNY SUKNA I TOWARÓW Z WEŁNY OWCZEJ

w BERNIE morawskiem,

grosser Platz Nr. 19,

poleca swój bardzo dobrze zaopatrzony skład na nadchodzącą porę wiosenną i letnią. (710-6-26)

Firma założona w r. 1842.



NA żylaki,

zgrubienia, nabrzmienia nóg, **angielskie elastyczne pończochy gumowe,** stosownie do wielkości

		za sztukę
aż do kolana	złr.	3—4
„ powyżej kolana	„	4—6
„ „ uda	„	6—8

Część łydkowa, udowa lub **kolanowa,** tudzież **skarpetki,** sztuka złr. 1·75 do złr. 2·50.

O. Neupert's Nachf.,

Wien, I., Graben 29, im Innern des Trattnerhofes.

Rozsyłka punktualnie za zaliczką. (209-10-12)

Agronom,

kawaler, posiadający bardzo dobre świadectwa z kilkuletniej praktyki wzorowych i wielkich gospodarstw, poszukuje odpowiedniej posady od 1 go lipca b. r. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod liter. **N. N. 40.** poste restante **Gromnik.** (851-3-3)

Rządca i bona

są potrzebni.

Zgłoszenia przyjmuje *J. Nawrocki,* kantor komisowo-spedycyjny w Krakowie przy ul. św. Jana, w hotelu Saskim. (875 2 3)

Poszukuje posady

przy wielkiem gospodarstwie lub przedsiębiorstwie **obywatel** młody, zdrów, prawnik, obeznany z ekonomią. Złożyć może kaucyę odpowiednią powołaniu. (550-6 9)

Wiadomość u **W. K. Hubickiego w Swoszowicach, poczta Podgórze.**

Węgierskie wina oedenburskie

u **Anton. Schulza** w Krakowie

przy ulicy Krupniczej l. 17,

białe wina od 41 ct. do 1 złr. 20 ct. za butelkę
czerwone wina od 51 ct. do 1 złr. „ „
w beczkach znacznie taniej. (865-4-6)

Zamówienia będą punktualnie wykonane.

RUDOLF GLIXELLI, blacharz,

w Krakowie, w domu własnym, ul. Łobzowska Nr. 6,

znany od wielu lat jako praktyczny i sumienny wykonawca robót, w zakres jego zawodu wchodzących, podejmuje się pokrywania dachów i wież kościelnych, tak w miejscu jak na prowincyi, wszelkim metalem, czy to własnym, czy też na ten cel mu dostarczonym, z 2—3letnią gwarancyą.

Zarazem poleca swój skład zaopatrzony we wszelkie wyroby blacharskie na potrzeby domowe, kąpielowe itp. po cenach bardzo umiarkowanych. (534-5-6)



Rozsyłkę win

w bardzo praktyczn. opłatanych gąsiorkach, zawierających 3¾ litra czyli 5 butelek, do wszystkich stacyj poczt. uskutecznia **skład win Jana Baumana w Bochni.** Ceny wraz z gąsiorkiem.

Gąsiorek hegelaysk. Nr. I.	złr.	2·30
„ „ Nr. II.	„	2·50
„ „ Nr. III.	„	2·75
„ samorodnego	„	3·10
Gąsiorek samorodnego szlachetnego Nr. I.	„	3·60
„ „ „ Nr. II.	„	4·20
„ maślacza I. putowego	„	4·75
„ „ II. „	„	6·—
„ „ III. „	„	7 50
„ Tokajskiego Ausbruch V. putowy	„	12·—
„ Erlauera czerwonego	„	2·45
„ „ starszego	„	3 —
„ Gumpoldskirchnera austr. białego	„	2·60
„ „ „ 1872	„	3 20
„ koniaku francuskiego słyn firmy Barnet et Fils w Cognac	„	10·—

Zamówienia uskutecznia natychmiast. [802-5-6]

Nasienie buraków pastewnych

wysyła za zaliczką

Zarząd dóbr Grodkowice

poczta Niepołomice:

Wroxton golden globe, nowy i bardzo wydatny gatunek, po 45 centów za kilo.

Czerwone olbrzymie po 40 centów za kilo. (603 9-)

Poniżej 5 kilo nic się nie wysyła.

Zamówienia od 50 kilo zwyż, o 5 ct. na kilo taniej.

Engler & Klein

fabryka bicyklów i tricyklów

angiel. systemów

szczególności welocypedów dla dzieci



w Wiedniu, VII., Kaiserstr. 41.



Illustrowane cenniki na porę 1887 r. darmo i opłatnie. (829-3-36)

Thé Purgatif-Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pana **CHAMBARD** w Paryżu



W skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.

oraz w aptece p. Siedleckiego. [139-20-]

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII., Laudong. Nr. 29. (384-12-)

Magazyn Henryka Schwarza

w Krakowie

otrzymał na sezon obecny

Wielki Wybór Nowości

i poleca:

MATERYE NA SUKNIE DAMSKIE,

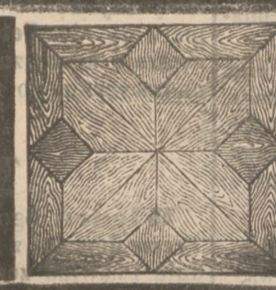
GOTOWE OKRYCIA, żakiety, staniki trykotowe, kostiumy;

wszelkie inne towary bławatne.

ZAMÓWIENIA na konfekcyę wykonywuje Magazyn spiesznie i dokładnie.

CENY UMIARKOWANE.

Próbki na żądanie franko, (756 2-6)



Ceny zniżone.

PARKIETY

w wielkim wyborze, po cenach od 1 złr. 85 c. za metr kwadratowy począwszy — poleca (535-10-10)

parowa fabryka parkietów

Braci Wczelak we Lwowie.

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa**, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (368-17-92) **L. SPEISER,** dyrektor.

Cena za wielką butelkę oryginalną Złr. 1.25 kr.



Nasza Żytówka i POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i **strawne w najwyższym stopniu,** nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

[383-11-]

Molla proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

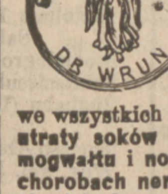
Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup.,—w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M Kulak apt.,— w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt.,— we LWOWIE J. Beiser apt, S. Rucker apt —w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski aptek. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt.,— w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGORZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., A. Beill aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz, — w ZBARAZU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (748-20)

Osłabienie mezkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra Wruna



proszek peruwiański

(*wyrabiany z ziół peruwiańskich*).

Proszek peruwiański jest **jedynie i wyłącznie** na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabieniu części rodnych i płciowych** i tym sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie mezkie (impotencyą),** a u kobiet **niepłodność.** Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w **osłabieniach** spowodowanych wskutek **utraty soków i krwi**, a szczególniej w **osłabieniach mezkich** wskutek **wyuzdań, samogwałtu i nocnych pollucyj** (jako jedynych **skutków osłabienia**); również we wszystkich **chorobach nerwowych** jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bolach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywem zatkaniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrewności itd. (59-19-28)

Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **1 złr. 80 cent.**

Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk,** apt. we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplom. aptekarz pod Weilburg w Baden przy Wiedniu.

Dom

we LWOWIE, blisko śródmieścia, z ogródkiem, nowy, dwupiętrowy, dobrze zbudowany, jest zaraz do sprzedania. — Bliższa wiadomość pod lit. **M. J. G.** poste rest. **Lwów.** Pośrednictwo wykluczone. (749-5-5)

Poszukuje się parę zdrowych, silnych koni wałachów, do wyjazdu i roboty w polu, siwych lub gniadych, młodych. Wiadomość w Biurze przy ul. Gołębiej L. 5, przez grzeczność. (873)

„Concordia“

najstarszy zakład pogrzebowy w Krakowie

J. K. Pękalskiego,

ul. Zwierzyniecka Nr. 32,

posiada wybór **TRUMIEN** metalowych i dębowych, oraz **wszystkich** przyborów pogrzebowych po cenach żniżonych. (507-12-20)

Krajowe środki

kosmetyczne i lekarskie.

Balsam Krakowski wzmacnia porost włosów, odświeża i umacnia cebulki, niszczy łupież, a zarazem przyczynia się do bujnego porostu.

Środek niszczący nadgniotki. Pędzelkując przez dni parę nadgniotki lub zgrubniałą skórę, pozbyć się można z łatwością narośli.

Płyn odświeżający powietrze. Niezbędny dla osób cierpiących lub chcących odetchnąć igliwiowem powietrzem. Rozwiany w pokoju, nadaje woń nader miłą balsamiczną.

Ziółka piersiowe Karpackie. Odwar z tychże usuwa katar, kaszel, zaflegmienie, łechtanie w gardle, ciężkość na piersiach i t. p. słabości.

Gałęzowskiego proszek do zębów. Ochrania zęby od psucia i usuwa z takowych materye szkodliwe.

Wino chinowe. Sporządzone z kory chinowej i wina hiszpańskiego, wzmacnia siły i pobudza trawienie.

Płyn przeciw odmrożeniu. Miejsca odmrożone okładają się niniejszym płynem, a uleczenie rychło nastąpi.

Kaukazki proszek niszczący wszelkiego rodzaju robactwo. (108 20-)

Do nabycia w aptece „pod Barankiem“ **Wiktora Redyka** w Krakowie.

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**

We **Lwowie,** w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;

w **Krakowie,** w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

[775-3-]

Pierwszorzędna fabryka wiedeńska urządziła

skład trumien metalowych

i wieńców pogrzebowych, oraz wypożyczalnię **karawanu** w handlu **Jakóba Polaka i Syna w Jaśle.** (645-6-)

FORTEPIAN

fabryki Skuthana, w dobrym stanie, jest do sprzedania. Oglądać można pomiędzy pierwszą a drugą godziną przy placu Maryackim pod Nr. 4, drugie piętro. (853-3-3)

!!! Na święta !!!

poleca

handel pod Aniołkiem

A. BIASIONA

w Krakowie, Krzysztofory,

świeże owoce południowe, rozmaite łakocie, wędliny zagraniczne i krajowe, wyśmienite wina: węgierskie, austryackie, reńskie, francuskie itd., stare rumy i cognac, likiery krajowe i francuskie.

Drożdże wiedeńskie prasowane.

Wysyłki na prowincyę uskutecznia natychmiast — nie wliczając kosztów opakowania. (884-3-4)

Esencya octowa

do robienia czystego, smacznego octu stołowego przez zmięszanie z czystą studzienną zimną wodą.

Cena flaszeczki zawierającej esencyę na 4 lit. octu 25 c., pocztą także uskutecznia

apteka pod białym Orłem

A. Siedleckiego w Krakowie. (855-3 3)

Buraki na paszę,

za 100 kilo 1 złr., we dworze w Witkowicach pod Krakowem. (854-3-3)

Cukiernia

w Nowym Sączu

jest do sprzedania. Bliższych wiadomości zasięgnąć można pod lit. **J. O.** poste rest. **Nowy Sącz.** (720-7-7)



CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (**liszaje, wyrzuty, strupy, trąd**) **i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi.** Wrzody, **gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.**

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DU Dr OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu

Jedyne upoważnione przez rząd francuski.

Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.

24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptek. pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego, — we Lwowie w aptekach pp. K. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Nahlika. (145 44-)

VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO

uznane jest ogólnie jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao.

Pod względem swej wielkiej **wydatności** jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO,** jakkolwiek na oko droższe, jednak **tańsze** niż inne podobne wyroby: a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem **szczególniej pożywnym** i **łatwo strawnym,** przeto **rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.**

Do nabycia w **większych** aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru. (584-30 104)

Miejsca sprzedaży: w Krakowie u Stanisł. Feintucha w Rynku gł. Nr. 6 — J. F. Fischera, handel papieru i korzenny — M. Jawornickiego w Rynku Nr. 44 — Jana Janigi — Ed. Kräntlera, skład materyał. apteczn. — Fr. Lenerta, handel korzenny i materyał. — Józefa Trauczyńskiego, aptekarz — J. Wentzla w Rynku głów. Nr. 18/19.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8 28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa

2·58 popołudniu do Zagórza, Zywca,
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
6·05 wieczór z N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny.
7·03 wieczór w Podgórzu, 8·20 w Krakowie z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (744-97-)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*